OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 13 GRUDNIA 1928 R. Nr. 342.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Konflikt polsko-litewski

przed forum Rady Ligi Narodów.

Genewa, 12-12. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniem Rady Ligi Narodów przystąpiono do rozpatrywania sprawy polsko - litewskiego sporu.

Obradom przysłuchiwała się liczne zebrana publiczność.

Za stołem Rady zajął miejsce premjer Waldemaras.

Quinones de Leon odczytał w imieniu Rady sprawozdanie.

Powołuje się ono na wstępie na poprzednie raporty w tej sprawie, złożone przez van Blocklanda, oraz wskazuje na odbytą w listopadzie w Królewcu konferencję polsko-litewską.

Krótkie sprawozdanie Quinonesa de Leon'a unika jakiegokolwiek zajmowania stanowiska w tym lub owym sensie i zwraca się na końcu do obu stron z prośbą, ażeby dostarczyły Radzie uzupełniających sprawozdań co do wyniku wzmiankowanej konferencji.

Po odczytaniu sprawozdania min. Briand udzielił głosu Waldemarasowi.

Premjer litewski wyłożył znany punkt widzenia litewski, przyczem ponownie czynił aluzje do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Zkolei zajął się sprawozdaniem Quinones de Leona. (PAT.)

Lugano, 12-12. Nowy sprawozdawca Rady w sprawie polsko-litewskiej, przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon, złożył dziś Radzie raport w sprawie polsko-litewskiej.

Po nim zabrał głos premjer Waldemaras, który w pierwszem krótszem, bo około pół godziny trwającem przemówieniu wskazał chciał na różnice, jakie istnieją między stanowiskiem Polski a Litwy.

Minister Zaleski w krótkiej odpowiedzi przypomniał Radzie, że w dn. 24 listopada rb. przesłał przez swego sekretarza protokół do Kowna, lecz premjer litewski nie miał w ciągu 10 dni ani chwili czasu ani dobrej woli do podpisania tego protokułu.

Briand zauważył tu, że Rada nie przywiązuje większej wagi do spraw natury formalnej, natomiast gotowa jest wysłuchać wyjaśnień co do samej sprawy.

Po tem zabrał głos Waldemaras, przyczem zebrani musieli wysłuchać półtoragodzinnego przemówienia, stanowiącego powtórzenie jego dawnych, dobrze znanych argumentów.

Waldemaras odczytał również artykuł Le Monteslave'a na potwierdzenie słuszności jego poglądów, że konflikt polsko - litewski trwa już od wieków, że nie może Rada spodziewać się zatem, aby zlikwidować można było go w ciągu kilku miesięcy.

W końcu swego przemówienia Waldemaras wyraził pogląd, że bezpośrednie rokowania z Polską przyniosły już dotychczas bardzo poważne rezultaty, pokój bowiem został utrzymany i zawarta została umowa o ruchu pogranicznym.

W czasie swego przemówienia Waldemaras pokazał — ku uciesze ogólnej — skonfiskowane przez cenzurę litewską, a nadesłane jakoby z Niemiec pocztówki.

Pocztówki te mają jakoby ośmieszać politykę rządu litewskiego i jego szefa.

Zdaniem Waldemarasa— dowód te przewrotności polityki polskiej.

Po krótkiem przemówieniu ministra Zaleskiego. Rada poleciła sprawozdawcy Quinones de Leonowi przygotowanie dalszego raportu.

Sprawa wejdzie na porządek dzienny obrad Rady jutro lub w piątek.— (PAT.)

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przeglosowano budżet Ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz dyskutowano w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Warszawa, 12.12. Komisja prawnicza obradowała pod przewodnictwem dra Pierackiego w obecności wiceministra Cara nad wnioskiem Kl. Narod., referowanym przez posła Liebermanna, w sprawie odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej, obejmującego prawa o ustroju sądów powszechnych, do dnia 1 stycznia 1930 roku.

Wniosek ten komisja uchwaliła w trzeciem czytaniu 16 głosami przeciwko 9.

Warszawa, 12.12. Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Liebermanna uchwaliła nie wydawać sądom posłów Zygmunta Piotrowskiego, Moszyńskiego, Dubuły i Ciszaka.

Inne sprawy odłożono na później.(Pat)

Warszawa, 12.12. Komisja administracyjna obradowała pod przewodnictwem posła Putka w obecności przedstawicieli Ministerstwa oświaty oraz Ministerstwa skarbu w sprawie projektu noweli do ustawy galicyjskiej o świadczeniach na cele kościelne.

Po dyskusji przyjęto trzy pierwsze artykuły projektu. (Pat).

Spisek na życie Hoovera

wykryto w Buenos Aires.

Londyn, 12.12 Z Buenos Aires donoszą, iż policja tamtejsza wykryła szeroko rozgałęziony spisek przeciwko prezydentowi Hooverowi, który wyruszył we wtorek z Chile do Buenos Aires.

W związku z wykryciem tego zamachu, policja dokonała masowych aresztowań.

Dotychczas w podróży Hoovera udawało się uniknąć wszelkich demonstracyj wrogich w dużym stopniu dzięki czujności policji republik południowo-amerykańskich.

Przed przybyciem Hoovera aresztowano głównie osoby, które w czasie stracenia Sacco i Vanzetti, demonstrowały przeciw St. Zjednoczonym, oraz szereg osób, występujących przeciwko wtargnięciu wojsk amerykańskich na teren Nikaragui. (AW).

Nowy Jork, 12.12. O wykryciu spisku przeciwko prezydentowi Hooverowi donoszą, że w jednym domu przy ulicy Estomba w Buenos Aires znaleziono kilka bomb, szereg granatów ręcznych, oraz wielką ilość dynamitu, naboi oraz broni palnej, jak również dokładny plan linii kolejowych.

Istnieje przypuszczenie, że sprzysiężeni zamierzali dokonać zamachu na pociąg, którym będzie jechał prezydent Hoover.

1.500 ludzi będzie czuwało nad bezpieczeństwem prezydenta Hoovera.

Przed polskim lotem

DO AMERYKI.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). Donoszą tutaj z Dublina, że do kierownictwa lotniska Baldonell w Irlandji wpłynęła prośba o zezwolenie na dokonanie startu do lotu oceanicznego przez dwóch lotników polskich.

Lot odbyć się ma na wiosnę.

18-ta loterja państwowa

1 DZIEŃ — 2 KLASA.

Warszawa, 12-12. (Tel. wł.) W pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 18-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 75.000 na nr. 60645.
Zł. 10.000 nr nr. 169271.
Zł. 5000 na n-ry 38089 43185.
Zł. 2000 na n-ry 54794 61698 96844.
Zł. 1000 na n-ry 38748 44345 49370.
Zł. 600 na n-ry 142269 153745.
Zł. 500 na n-ry 46480 51388 68199 114985 127915.
Zł. 400 na n-ry 29197 40806 84295 87517 95185 133144 142572 142957 144657 152125 170016 173688.

P. Prezydent Rzplitej

PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Warszawa, 12.12. Pan Prezydent Rzplitej poddał się w dniu dzisiejszym w lecznicy Związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamieni w pęcherzu.

Operacji dokonał docent U. J. dr. Pisarski.

Stan pooperacyjny dostojnego pacjenta jest najzupełniej zadawalający i przy puszczać należy, że do 3 dni Pan Prezydent powróci do Warszawy (Pat).

Marszałek Piłsudski

WYJEŻDŻA DO KRYNICY.

Krynica, 12-12. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski zapowiedział swój przyjazd do Krynicy na sobotę 15 bm.

Zarząd przygotowuje 3 pokoje na pierwszem piętrze w domu zdrojowym.

Premjer Bartel

U MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 12.12. (tel. wł.). Dziś o g. 12 przybył do Sejmu premjer Bartel i udał się do marszałka Daszyńskiego, który z powodu niedomagania nie opuszcza swego mieszkania.

Według pogłosek konferencja dotyczyła spraw, związanych z uchwałą komisji prawniczej o odroczeniu wejścia w życie ustawy o sądach powszechnych.

Minister Moraczewski

ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). Minister Moraczewski zachorował na grypę.

Choroba ma przebieg łagodny.

Próba konsolidacji

STRONNICTW CENTRALNYCH.

Poznań, 12.12 (tel. wł.). Na zjeździe Chrześcijańskiej Demokracji z Wielkopolski opowiedziano się za połączeniem z N. P. R. i „Piastem”, celem stworzenia silnego „centrum” politycznego.

PRZEGLĄD PRASY

Nastroje rewizyjne.

Sprawa naprawy Konstytucji jest obecnie najaktualniejszym problemem politycznym w Polsce. Czy jednak obecny Sejm naprawi Konstytucję? Pesymistycznie patrzy na tę możliwość „Czas". Oceniając wynik głosowań w komisji konstytucyjnej zauważa on, że powstała tam większość 16 głosów przeciw 15. Tą większością upadły propozycje Bloku bezpartyjnego i niezależnych stronnictw umiarkowanych, a przeszły wnioski lewicowe.

Zwracamy uwagę — pisze „Czas" — że zarysowała się na horyzoncie nowa większość sejmowa niesłychanie charakterystyczna: społecznie radykalna, pod względem zaś politycznym zabarwiona przez mniejszości (ukraińską i niemiecką) odśrodkowo.

Inne pisma już dawno zwracały uwagę, że taka większość istnieć może. Co więcej, jeszcze w poprzednim Sejmie stronnictwa niezależne z tą możliwością się liczyły i stawiały wnioski o rewizję Konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej. Przeprowadzenie zmian było wówczas rzeczą łatwiejszą, gdyż niezależne stronnictwa umiarkowane (ZLN., Ch. D., Ch. N., Piast i NPR.) miały w Sejmie bezwzględną większość. Ale „sanacja" wówczas tych wysiłków nie poparła.

Dziś niektórzy jej przedstawiciele objawiają dobre chęci, ale sytuacja jest trudniejsza. „Czas" powątpiewa, czy Sejm zdobędzie się na rewizję Konstytucji.

Większość w tej sprawie mają bowiem te grupy które w głębi serca żadnej rozsądnej rewizji nie chcą.

Rząd zaś nie prowadził żadnych rokowań ze stronnictwami i nie zapowiedział gotowości do wniesienia ze swej strony jakiegokolwiek merytorycznego projektu w sprawie rewizji. Niechajże każdy, jak chce interpretuje sobie to neutralne stanowisko Rządu — w żadnym razie nie może być ono jednak tłomaczone jako wyraz ufności Rządu w skuteczność usiłowań podjętych na terenie sejmowym.

Przy tem wszystkiem zaś lewica coraz większego nabiera tupetu w kwestjach konstytucyjnych. „Robotnik" np. po stwierdzeniu rozbieżności poglądów na sposób zmiany Konstytucji w łonie Bloku bezpartyjnego, pisze:

Wszystko to wygląda jeszcze jako-tako, dopóki trwa debata na łamach pism, dopóki grają pierwsze skrzypce pióra „ideologów" i profesorów. Ale teraz trzeba sformułować jasno wspólny plan bez pustych co do treści ogólników w rodzaju: „wzmocnienie władzy Prezydenta", albo: „złamanie partyjnictwa". Teraz dopiero B. B. ma zdać egzamin z własnej — powiedzmy — „dojrzałości dziejowej", bo teraz musi wziąć na siebie pełną odpowiedzialność i wobec kraju i wobec swoich „różnokolorowych" zwolenników.

Nie zdaje się zatem ulegać wątpliwości, że w łonie lewicowych stronnictw istnieje mniemanie, iż Blok bezpartyjny nie wyłoni jednolitego planu rewizji Konstytucji, bowiem w przeciwnym razie opozycyjny „Robotnik" nie szafowałby tak kwestją odpowiedzialności wobec kraju.

Nastroje zatem co do możliwości rewizji ustawy konstytucyjnej przez obecny Sejm są naogół bardzo pesymistyczne. Nie czas jeszcze jednak na przesądzanie wyniku pracy.

Spór z Litwą.

Spór polsko - litewski znowu wypłynął na międzynarodową arenę, a to dzięki temu, że zajmuje się nim obecna sesja Rady Ligi Narodów w Lugano. Konflikt ten znajduje różnorakie, najczęściej przychylne dla Polski, oświetlenie w prasie zagranicznej. Poniżej podajemy charakterystyczny głos „Popolo d'Italia" w tej sprawie, a w szczególności jeżeli chodzi o Wilno:

Dowiadujemy się o tem od korespondenta dziennika „Popolo d'Italia", Ardemagnicgo, który analizuje spór polsko-litewski. Wilno zdobył marszałek Piłsudski w r. 1920 na bolszewikach, zapewniając mieszkańcom Wilna i okolic swobodę samostanowienia. Od tego też czasu roszczą pretensje do Wilna Litwini. Oczywiście, że wielka Polska nie myśli oddać dobrowolnie tego miasta małej Litwie. Głównym argumentem Litwinów jest to, że Wilno było dawniej stolicą Litwy. Ale Polacy odpowiadają na to, że nie leżało w granicach etnograficznych Litwy, a dzisiejsze granice państwa nie mogą zależeć od dawnych pretensyj dynastycznych. Uznaje to widocznie Waldemaras, żądający tylko samego miasta, jako tradycyjnej stolicy Litwy. Chociaż trudno określić stan w kraju, przez który przechodziło tyle różnych najazdów i zaborów, jednak jak wynika ze statytstyki polskiej, Wilno na 200 tysięcy mieszkańców ma 54 proc. Polaków, 41 proc. Żydów, a reszta przypada na Rosjan, Niemców, Białorusinów i około 2.000 Litwinów. Zresztą Polacy wskazują na statystykę litewską, według której wogóle w Polsce jest 70 tysięcy Litwinów, a natomiast na Litwie 200 tysięcy Polaków. Waldemaras, nie pozbawiony zdolności politycznych, potrafił przez 4 godziny z rzędu zmuszać do słuchania swej mowy przedstawicieli wszystkich narodów europejskich. Waldemaras obawia się nawet kulturalnych wpływów Polski na Litwinów. Znaczna bowiem ilość Litwinów w Polsce jest za Polską, a wielu uważa się już za Polaków, przyczem są dumni ze swego litewskiego pochodzenia. Z tej ziemi pochodził Mickiewicz, Kościuszko, Traugutt i Piłsudski. Tego właśnie ciążenia ku Polsce najbardziej obawia się Waldemaras, tem więcej, że Piłsudski w r. 1928 głosił hasło utworzenia z Kowna i Wilna dwu kantonów o ludności mieszanej, związanych z Polską. Polacy wykazują rzeczywiste dążenie do pojednania, ale nie godzą się na odstąpienie terytorjum, a niezgodliwość Waldemarasa przypisują temu, że pochodzi on z pruskich chłopów, a studja odbywał w Rosji.

Największą rewelacją tego artykułu jest wiadomość, że Waldemaras pochodzi z chłopów pruskich. Tłomaczyłoby to w znacznej mierze jego zaciekłość w stosunku do Polski.

Wielkie oszustwo spadkowe w Warszawie

na sumę 60 tysięcy dolarów.

Z Warszawy donoszą:

W Warszawie wykryto **olbrzymie oszustwo spadkowe** na sumę przeszło pół miljona złotych.

W 1912 roku, a więc jeszcze przed wojną ze wsi Kozłów Biskupi w województwie Warszawskiem wyemigrował do Ameryki małorolny gospodarz 32-letni Adam Kwas, pozostawiając w domu żonę Genowefę i **dwoje drobnych dzieci:** 2-letnią Marję i jednorocznego Franciszka.

Kwas osiadł początkowo w Chicago, gdzie znalazł zatrudnienie jako robotnik w fabryce samochodów, następnie zaś przeniósł się do Kalifornji i **pracował na plantacjach kawy.**

Od chwili wybuchu wielkiej wojny Kwas zaczął się szybko dorabiać. Po upływie niespełna dwóch lat **stał się posiadaczem fortuny, wynoszącej przeszło 60.000 dolarów.**

W 1916 roku Kwas w czasie budowy własnego domu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadł z rusztowania **i zabił się.**

W 1920 roku konsul generalny Rzeczypospolitej w Waszyngtonie otrzymał od rządu amerykańskiego wiadomość, że wakuje spadek po obywatelu polskim Adamie Kwasie w wysokości 60.000 dolarów.

Zawiadomione o tem Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie **rozpoczęło poszukiwanie spadkobierców.**

Do Kozłowa Biskupiego, gdzie zamieszkiwała żona Kwasa, wysłano zawiadomienie o spadku z żądaniem przedstawienia metryk urodzenia żony i nieletnich dzieci spadkobiercy, akt ślubny, tudzież uchwały rady familijnej co do podjęcia spadku.

Dopiero w 1923 roku do Ministerstwa spraw zagranicznych zgłosiła się kobieta, posiadająca **paszport na imię Genowefy Kwasówny,** jak również wszystkie wymagane przez Ministerstwo dokumenty, a więc metrykę urodzenia, akt ślubu, uchwałę rady familijnej itp. i **zażądała wypłacenia jej spadku.**

Ministerstwo spraw zagranicznych **zażądało** jeszcze dodatkowo rejentalnego pokwitowania z odbioru pieniędzy. Po otrzymaniu tego pokwitowania Ministerstwo skarbu w 1924 roku **wypłaciło petentce 60 tys. dolarów.**

Niedawno do Ministerstwa spraw zagranicznych zgłosiła się jakaś kobieta, podająca się za Genowefę Kwasową i zapytywała w biurze informacyjnem Ministerstwa, **w jaki sposób mogłaby się dowiedzieć o losie swego męża, Adama Kwasa,** który wyemigrował do Ameryki.

Zapytany o to konsul generalny odpowiedział, że obywatel ten zmarł w 1916 roku, oraz, że **żona jego podjęła spadek.**

Okazano jej wówczas „własnoręczny" podpis, który **okazał się sfałszowany.**

Aferą tą zajął się urząd prokuratorski, przyczem **wyszły na jaw sensacyjne szczegóły oszustwa.**

Genowefa Kwasowa posiada siostrę Katarzynę, również zamieszkałą w Kozłowie Biskupim, **do której rąk przypadkowo dostało się zawiadomienie Ministerstwa spraw zagranicznych o spadku.**

Będąc analfabetką i **nie mogąc** odczytać treści pisma, Katarzyna Kwasowa zwróciła się do swego „przyjaciela" Wincentego Kaszubskiego.

Ten, **przeczytawszy o co chodzi, namówił Katarzynę do oszukańczego podjęcia spadku za siostrę,** z którą mieli się następnie podzielić.

Wówczas Katarzyna wyłudziła od siostry podpisy i dokumenty, **rzekomo niezbędne dla celów zawarcia małżeństwa z Kaszubskim,** wyrobiła odpowiednie metryki, **sfingowała** upoważnienie rady familijnej i w ten sposób **bez trudności podjęła spadek.**

Na śledztwie Katarzyna Kwasowa zapierała się swego czynu, dowodząc, że **jako niepiśmienna nie mogła żadnych dokumentów podpisać.**

Ekspertyza sądowo - grafologiczna ustaliła jednak, że od czasu zawiadomienia o spadku do czasu podjęcia pieniędzy upłynął rok i w czasie tego właśnie czasu **Katarzyna uczyła się podpisywać swoje nazwisko.**

Z polecenia prokuratury Katarzynę Kwasową i inicjatora pomysłowej afery spadkowej Wincentego Kaszubskiego **osadzono w więzieniu.**

Aresztowani nie chcą ujawnić miejsca, gdzie ukryli podjęte 60.000 dolarów.

Zagadka strzałów w parku Belwederskim

nie została dotychczas wyjaśniona.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.) Sprawa tajemniczych strzałów w parku Belwederskim, która zaalarmowała całą opinję publiczną, **nie została jak dotychczas wyjaśniona,** mimo energicznego śledztwa, prowadzonego przez władze wojskowe pod kierunkiem prok. pułk. Zielińskiego i pułk. żand. Piątkowskiego oraz przez cywilne czynniki śledcze pod kierunkiem sędziego do spraw szczególnej wagi p. J. Luksenburga.

Dochodzenie w całej tej tajemniczej sprawie nie ogranicza się jedynie do badania roli Kossowskiego i pobudek jego ewentualnego czynu, lecz także **ogarnia szersze horyzonty, dotyczące zarówno ewentualnego udziału innych osób w tej całej sprawie, jak i pobudek czynu.**

Aczkolwiek dziś władze śledcze tak cywilne jak i wojskowe rozporządzają obfitym materjałem, to jednak **nia mają oczywistych dowodów winy tak Kossowskiego jak i ewentualnie innych osób.**

Rola Kossowskiego wyjaśni się przed upływem b. tygodnia.

Według informacyj zasięgniętych u władz miarodajnych rola Kossowskiego, a co za tem idzie dręczące wszystkich pytanie: — **winien — czy nie winien?** rozstrzygnie się w ciągu najbliższych trzech dni, jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Pomimo że wyniki ekspertyz rusznikarskich rewolweru Kossowskiego, jak również badania nad odciskami jego stóp, nie potwierdziły zarzutów stawianych aresztowanemu, to jednak **istnieją pewne poszlaki, obciążające Kossowskiego dość poważnie,** stwierdzenie czy i o ile poszlaki te są istotnie, zadecyduje o losach aresztowanego.

Kossowski, który umieszczony został w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej **zachowuje się spokojnie i niezmiennie twierdzi że jest niewinny.**

Oprocentowanie oszczędności

ZŁOŻONYCH W P. O. K.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, wbrew krążącym pogłoskom **nie nastąpi od 1-go stycznia 1929 roku obniżenie wkładów oszczędnościowych w P. K. O. z 7-miu na 6 procent.**

Delegat fund. Rockefelera

PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). Do Warszawy przybył **p. Strode,** kierownik działu hygieny **fundacji Rockeffelera.**

Chodzi tu o omówienie z miarodajnemi czynnikami **rodzaju i zakresu pomocy z funduszów tej fundacji, w dziedzinie zdrowia publicznego.**

Proces o zamach

NA ŻYCIE LIZAREWA.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.) W dniu 28 grudnia, (a nie jak poprzednio zapowiedziano 11 bm.), rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym **proces o zamach na życie przedstawiciela handlowego Sowietów, Lizarewa.**

Na ławe oskarżonych zasiądzie młody emigrant rosyjski, **Jerzy Wojciechowski.**

Na proces ten przybywa do Polski kilku **dziennikarzy z Rosji sowieckiej.**

Kwalifikacja czynu Wojciechowskiego została, jak wiadomo, **zmieniona** i będzie on odpowiadał za **zamach na życie osoby urzędowej.**

Podatek inwestycyjny

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Warszawa, 12-12. Ministerstwo spr. wewn. w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę **Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej w przedmiocie statutu o poborze w r. 1928-29 podatku inwestycyjnego w kwocie 40.000 zł. na budowę szkoły powszechnej.** (AW.).

Mistrz Europy w boksie

BAWI W KATOWICACH.

Katowice, 12.12. Mistrz Europy i wicemistrz świata w boksie Ernest Pistula przybył do Katowic i **walczyć będzie dn. 14 bm. na sali Powstańców w Katowicach z mistrzem Polski w wadze ciężkiej, Kupką.**

Po tych zawodach Pistula udaje się na stały pobyt do Ameryki.

Przepowiednia pogody

NA CZWARTEK.

Warszawa, 12.12 (tel. wł.). P. I. M. przepowiada na czwartek: **pochmurno, mglisto i drobne opady w całym kraju.**

W środkowej części kraju i w Wileńszczyźnie odwilż. Na zachodzie i południu **lekkie przymrozki.** Słabe wiatry lokalne.

Rozwój gospodarczy St. Zjednoczonych, a odbudowa Europy.

Opinja Andrewa Mellona sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Niedawno amerykański sekretarz skarbu Andrew Mellon wypowiedział na łamach prasy swoją opinję co do szeregu spraw aktualnych, dotyczących pośrednio Europy. Stwierdził on przedewszystkiem, że nie widzi znamion osłabienia w amerykańskiej konjunkturze przemysłowej. Przeważna ilość wchodzących w rachubę gałęzi przemysłowych jest w stanie regulować swoją produkcję według popytu i jak długo odpowiednia ostrożność będzie zachowana, a zapasy towarów nie będą się nadmiernie mnożyły, niema powodu do żadnych obaw.

Przechodząc do omówienia czynników, które w ostatnich pięciu, lub sześciu latach spowodowały niezwykłą i jedyną w swoim rodzaju „prosperity" Mellon zaznacza„ że jest ona częściowo wypływem stosunków powojennych. Z początku należało uzdrowić anormalne stosunki, uwolnić się od podatków wojennych, uregulować długi wewnętrzne i zagraniczne i dopomóc europejskim krajom w dziedzinie stabilizacji walutowej. W ostatnich dwóch, lub trzech latach wszedł kraj w nowy okres konstrukcyjny, odrobiono z nadwyżką lata stracone. **Dochód społeczny przekroczył 90 miljardów dolarów i zbliża się szybko do sumy 100 miljardów dolarów, innemi słowy dochód przeciętny mieszkańca Stanów Zjednoczonych bez względu na płeć i wiek zbliża się do 800 dolarów rocznie.** Z tego dochodu społecznego coraz większe kwoty są oszczędzane. **Należy się przeto spodziewać, że dobrobyt ogólny będzie stale wzrastał, a pomyślnemu stalemu rozwojowi „standard of life" nie stoi nic na przeszkodzie, o ile oczywista będzie się dalej pracować według wypróbowanych konserwatywnych zasad gospodarczych.**

Jeżeli chodzi o pozycję Stanów Zjednoczonych jako wierzyciela w stosunku do innych krajów, to Mellon sądzi, że kraje te jeszcze długi czas będą musiały w dużych rozmiarach pieniądze pożyczać. „Oszczędności narodu amerykańskiego muszą znaleźć zużytkowanie i będzie on w dalszym ciągu inwestował kapitały tam, gdzie istnieją widoki zapewnienia sobie dobrych odsetek za pieniądze".

Mellon uważa pomyślność gospodarczą Stanów Zjednoczonych za podstawę odbudowy Europy, gdyż amerykańska siła nabywcza jest jednym z najważniejszych czynników uzdrowienia i przyszłego postępu Europy. Ilustrują to następujące dane: **jakkolwiek Stany Zjednoczone nie mają nawet całych 7 proc. ludności światowej, spotrzebowały one w ostatnim roku 48 proc. światowej produkcji kawy, 53 proc. produkcji cyny, 56 proc. gumy surowej, 21 proc. cukru, 72 proc. sztucznego jedwabiu, 36 proc. węgla, 42 proc. żelaza, 47 proc. miedzi i 69 proc. ropy naftowej. Na 30 miljonów samochodów, będących w użyciu światowem Stany Zjednoczone posiadają 23 milj.** Jest to wymowny dowód, jakie **znaczenie ma amerykańska siła nabywcza nietylko dla kraju rodzimego, ale i dla europejskich państw dłużników i dla całego świata.**

Wbrew ogólnemu przekonaniu, że oczekiwana zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby wpłynąć może na zmianę siły nabywczej ludności, a tem samem wywołać przesilenie w przemyśle — Mellon wyraża zdanie, że przesilenie takie jest mało prawdopodobne. Mellon jest zdania, że w świecie **przemysłowym** w związku z tem poważnych wstrząśnień oczekiwać nie należy.

Z wywodów Mellona wynika **przedewszystkiem to, że Stany Zjednoczone wbrew opinji niektórych ekonomistów nie zamierzają przynajmniej tak szybko zejść z roli bankiera świata, którą dzięki nadzwyczajnym konjunkturom od wielu lat odgrywają.**

Stk

Cudowny krajobraz Lugano

nastraja łagodnie myśl dyplomatów Ligi Narodów.

Lugano, małe miasteczko szwajcarskie, staje się jedną z tych miejscowości, które w historji dyplomatycznej odgrywać będą pewną rolę. Jest to istna **perła włoskiej Szwajcarji**, obdarzona niezwykle szczodrze skarbami przyrody, niebywałe barwna i kolorowa.

Miejscowość sama, licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców, to jeden z wielu etapów linji kolejowej Medjolan — Zurych, Medjolan — Lucenna, mającej najdogodniejsze połączenie między Włochami i Niemcami. Lugano odległe jest o dwie godziny jazdy koleją od Medjolanu, o godzinę od granicy włosko - szwajcarskiej Bellinzony. **Królujące** nad przepięknemi jeziorami Locarneńskiem i Lago Maggiore, **kolorytem, obszarem i malowniczością brzegów jezioro lugańskie** jest istną wizją włoską, rzuconą na tło olbrzymich szczytów. Łagodniejsze od ostrego nieco jeziora Garda, wprost upalne w porównaniu z jeziorami północno - szwajcarskiemi jest Lugano nietylko przepięknem miasteczkiem starowłoskiem, o waskich uliczkach, romantycznych budowlach i amfiteatrach budowie i iście już szwajcarskiej czystości, ale również miejscem wędrówek tych którzy życie i nerwy niszczą po olbrzymich ciasnych koszarach wielkich miast. Dookoła miasteczka rozsiane są dziesiątki małych, liliputcich miejscowości. Jedną z nich ochrzczono nazwą Lugano - Paradiso i nikt, kto w niej przepędził choćby kilka godzin nie uważa, by nazwa ta była przesadna.

Jeszcze jedną zaletę ma miasteczko — olbrzymią różnorodność wrażeń. Jeżeli ktoś ma ochotę, może cały dzień włóczyć się po mieście, siedzieć w wytwornej Ziemiańskiej, zwanej tu Huguenin, może wieczorem pójść do kasyna na „ostatnią" nowość (Asta Nielsen jest jeszcze uważana za objawienie!), zagrać w mechaniczno - zegarową ruletę. Amatora gór kolej zębata zawiezie na **wspaniałe** szczyty San Salvatore lub Monte Brc, z których widok otwiera się nieskończony na całą Szwajcarję, na Włochy ze lśniącym na horyzoncie Medjolanem, Wenecją. Amatora wsi kolei elektryczna po upływie pół godziny zawiezie w głuchą campagnie włoską, otuloną lasami, nie znającą jeszcze wszystkich chwytów kultury. Kto chce, by się przed oczyma przesunął kalejdoskop wrażeń, siada na statek opływający całe jezioro w ciągu kilku godzin, wchłania łagodność stoków, malowniczość brzegów.

Panama finansowa „Gazette du Franc"

Posiadacze drobnych oszczędności stracili setki milj. frank.

Paryż, a wnet potem i najodleglejsze zakątki Francji zostały wstrząśnięte wiadomością hiobową o krachu finansowym i o skandalu, którego widownią stały się wspaniałe salony i biura „Gazette du Franc". Zeskamotowane przez genialną oszustkę żydówkę, p. Hanau, **sumy sięgają 200 miljonów**, a liczba poszkodowanych rośnie codzień i sięga już zapewne tysięcy. Od czasu słynnej afery Teresy Humbert jest to **najgłośniejsza panama**, jaką notują kroniki kryminalne Francji.

Jak pracowała pani Hanau, w jaki sposób zdołała usidlić łatwowiernych klijentów i zgarnąć setki miljonów do swych kas?

Odpowiedź na te pytania dają ostatnie rewelacje pism francuskich.

Zakładając swą „Gazette du Franc" pani Hanau, sekundowana przez swego doradcę finansowego, exmęża swego, bankiera Lazara Blocha (żyda), wyzyskała **umiejętnie i sprytnie sytuację finansową i polityczną.** Nie ograniczając się do „Gazette du Franc", założyła jednocześnie „Gazette des Nations" (Dziennik Narodów). „Gazette du Franc" narodziła się w celu podtrzymania walki o utrzymanie franka, „Gazette des Nations" powstała w celu walki o pokój" — tak brzmiał obiecująco zredagowany prospekt, który w setkach tysięcy egzemplarzy rozrzucono po całej Francji, zapowiadając szeroką akcję ratowania franka, utrzymania oszczędności, lansowania intratnych przedsięwzięć, etc. etc.

A jednocześnie, tegoż samego dnia, założycielka obu pism, p. Marta Hanau, wystosowała konfidencjonalny okólnik do swych przedstawicieli i agentów, zainstalowanych już po różnych miastach i osadach Francji. Okólnik ten brzmiał:

„Zapowiedzieliśmy w ostatnim numerze powstanie „Gazette des Nations". Nie mamy potrzeby podkreślać znaczenia i wpływu, jakie zyska nasza organizacja z chwilą powstania nowego pisma, w którem będą **współpracować najwybitniejsi przedstawiciele parlamentu i dyplomacji.**

Dzięki tej współpracy będziemy mogli otrzymywać szybko cenne informacje, które pozwolą nam przeprowadzić korzystne dla naszych klijentów operacje finansowe. W tym więc kierunku nowe pismo odda P. P. duże usługi i polecamy waszej uwadze numer z dnia 14 stycznia, który się ukaże z autografami pp. Paul Boncour'a i Loucheur'a.

Sądzimy, że potraficie skorzystać dla celów propagandy z tej nowej broni, jaką dajemy wam w ręce".

Podpis: **Marta Hanau.**

Jasno i wyraźnie, w dziesięciu wierszach zawarta myśl: „Macie broń, szukajcie zatem pieniędzy tam, gdzie one są, zbierajcie je, przysyłajcie".

Po tricku z nazwiskami p. Boncour'a, Loucheur'a następuje już wręcz trzeźwa oferta:

„Kupujcie akcje fabryki biszkoptów Olibet po 165 franków!" „Akcje szaletów publicznych po 1.350 franków pójdą w górę", etc. etc.

W r. 1917 rozpoczyna się wielka **epopea pani Hanau**, wówczas jeszcze pani Bloch. W jej mózgu kiełkują wielkie pomysły skaptowania fortuny. Rok 1925 przynosi zrealizowanie marzeń: z pomocą finansową pewnego aferzysty J... powstaje głośna obecnie „Gazette du Franc". Ale to jeszcze nie były źródła złotego Paktolu. „Gazette du Franc" miała oczywiście jedyny cel patrjotyczny: ratowanie dewaluującego się franka! — brakło tylko jednego momentu: napływu franków do kas p. Hanau.

Fortuna sprzyja (na krótko) odważnym kapitanom przemysłu i pomysłu. Wybiła więc i godzina pani Marty. W r. 1926 poznała się p. Hanau z bankierem rosyjskim, p. M. O...f.

— Co pan ma dla mnie?

— Sto tysięcy udziałów trustu nafty.

— Ile to warte?

— Ile kto da...

— Proponuję interes: biorę opcję na te udziały, płacę po 20 franków za sztukę? Idzie?...

Pan O...f. bardzo rad, że się pozbędzie makulatury. Ale pieniądze?.. dostarcza więc papiery p. Hanau, lecz oświadcza, iż nie podpisze dopóki nie dostanie pieniędzy.

— Nie szkodzi, replikuje p. Marta moi nabywcy poczekają kilka tygodni, powiem im, że udziały wysłane są z Rumunji.

Następuje serja ogłoszeń sensacyjnych w „Gazette du Franc" i jeszcze sensacyjniejszych: depesz o niesłychanych zyskach, **które można osiągnąć na akcjach świetnie prosperującego Trustu Nafty w Rumunji.** Tysiące udziałów sprzedaje biuro „Gazette du Franc" po kursie 225 franków. **Czysty zysk 205 franków na sztuce!**

Upływa rok. „Gazette du Franc" stała się wielkiem pismem finansowem. **Zajmuje wspaniały lokal w centrum miasta. Rolls - Royce i Hispano-Suizy p. Hanau paradują przed lokalem pisma. Pani Marta** wypływa na szerokie wody polityki. Z okazji podpisania paktu Kelloga w Paryżu wydaje specjalny numer „Gazette des Nations", ozdobiony autografami kilkunastu b. prezesów rady ministrów i ministrów. Były szef gabinetu ministra A. de Monzie, p. A. Andibert wchodzi do redakcji „Gazete du Franc", jako redaktor naczelny. Fortuna, sława, wpływy... wszystkie dary losu znajdują się w dłoniach p. Marty.

I wtem pewnego pięknego dnia zarysowuje się od fundamentów cały pracowicie wzniesiony gmach. **Śledztwo, rewizja, areszt. Defraudacje, oszustwa zostają ujawnione.** Szturm do kasy zawiedzionych i oszukanych klijentów. Historja stara a wiecznie nowa.

Proces, który się rozegra przed sądem w Paryżu będzie sensacją niełada i wciągnie w swe kręgi sporo figur. Paryż będzie przeżywał znowu gorączkę głośnych debat sądowych

F. K.

300.000 niewidomych

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Ilość niewidomych w Rosji jest stosunkowo daleko większa, niż w innych państwach. Zjawisko to objaśnić sobie można tem, że w Rosji już zdawien dawna panuje groźna choroba oczu, trachoma, pociągająca za sobą prawie zawsze, zwłaszcza jeśli się ja zaniedbuje, utratę wzroku. Według statystyki, pochodzącej z roku 1886, było wówczas w Rosji około 190.000 niewidomych, to znaczy, że na każdych 10.000 mieszkańców Rosji przypadało 20 niewidomych. W tym samym czasie na 10.000 mieszkańców przypadało niewidomych: w Danji i Belgji — około 5, w Niemczech, Szwecji i Francji — około 7, w Anglji — około 8, we Włoszech — około 12, w Portugalji — około 14.

Według spisu ludności z roku 1913 było w Rosji wówczas 320 tysięcy niewidomych. W chwili obecnej brak jest ścisłych danych, dotyczących ilości ślepych w Rosji, według jednak obliczeń prowizorycznych liczba ta nie wykazuje w porównaniu z liczbą z roku 1913 zbyt wielkiej różnicy, tak że bez popełnienia większego błędu powiedzieć można, iż w Rosji dzisiejszej jest około 300.000 niewidomych.

„Praca Polska" w obronie

BILANSU HANDLOWEGO.

Staraniem Związków Zaw. „Praca Polska" odbyło się w sali Muzeum Przemysłu Rolnictwa w Warszawie zebranie na którem po wysłuchaniu referatów p. inż. Stan. Kwasieborskiego i p. W. Bieleckiego w sprawie samowystarczalności gospodarczej przyjęto następującą rezolucję: Liga Samowystarczalności Gospodarczej oraz „**Praca Polska**" doceniając niebezpieczeństwo wynikające ze wzrastającej wciąż ujemności bilansu handlowego Polski, wzywają wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych, do popierania wytwórczości krajowej i ograniczenia w ten sposób przywozu towarów obcych.

Równocześnie Liga Samowystarczalności i „Praca Polska" stwierdzają, iż decydującą rolę w powyższej akcji może i winna odegrać polityka gospodarczą, który przez ustawowe zatamowanie zbędnego przywozu, oraz **przez** zaspakajanie u źródeł krajowych wszelkich potrzeb organów rządowych, samorządowych, armji i t. p. **może wydatnie przyczynić** się do polepszenia stanu bilansu handlowego w Polsce.

Nowości sezonu wydawniczego

Zofja Kossak - Szczucka. ZŁOTA WOLNOŚĆ. Powieść historyczna. 2 tomy. Nakł. Krak. Spółki Wyd. Kraków 1929.

Autorka słynnej „Pożogi" znalazła dla swego szerokiego, epickiego talentu jeden z najciekawszych, najdramatyczniejszych momentów naszej przedrozbiorowej historji. Czasy Zygmunta III, spiżowe postacie Żółkiewskich i Chodkiewiczów — niejednokrotnie pociągały naszych pisarzy, i to najwybitniejszych (Sienkiewicz, Żeromski). Trzeba przyznać, że p. Kossak-Szczucka reprezentuje dziś — jedyna bodaj w naszej współczesnej literaturze — świetne tradycje wielkiej powieści historycznej. Ostatnio wydana, dwutomowa „Złota wolność" każe podziwiać z jednej strony niecodzienną ambicję autorki w stawianiu wielkich perspektyw dziejowych, z drugiej zaś — zdumiewać się szerokością oddechu i tężyzną twórczą, jakich te perspektywy wymagają i jakie w pełni ujawniła p. Kossak - Szczucka.

Obok ciekawej i skłaniającej do myślenia historjozofji, wyrażanej głównie w postaci i przez usta hetmana Żółkiewskiego — „Złota wolność" przykuwa uwagę czytelnika obfitością nagromadzonego materjału obyczajowego, a także zręcznie wplecionemi w akcję powieści obrazami z życia i upadku prądów religijnych (protestantyzmu) w Polsce XVII-go stulecia. Interesująco przeprowadziła autorka romans młodego Pielsza z Hanką, a opisowe tło akcji podmalowane zostało plastycznie i barwnie.

Powieść posiada estetyczną szatę zewnętrzną.

Michał Janik. DZIEJE POLAKÓW NA SYBERJI. Kraków, 1928. Nakł. Krak. Spółki Wyd.

Martyrologja syberyjska stanowi osobną kartę w dziejach narodu polskiego, kartę, do końca już zapisaną, bardziej niż inne wstrząsającą i tragiczną. Nic dziwnego, że w piśmiennictwie naszem, jako jeden z najszacowniejszych jego skarbów, posiadamy obszerną stosunkowo literaturę „syberyjską", głównie w postaci pamiętników, pozostawionych różnemi czasy przez bohaterskich katorżników i zesłańców. Wiele tych pamiętników autorzy ogłosili drukiem, dziś jednak są to przeważnie „białe kruki", oddawna w handlu wyczerpane. Równie znaczna ilość tych pierwszorzędnej nieraz wagi dokumentów historycznych spoczywa dotąd w rękopisach po archiwach i zbiorach publicznych i prywatnych.

Trudu objęcia i opracowania całokształtu tego olbrzymiego materjału historycznego podjął się wybitny krakowski historyk literatury p. Michał Janik, którego świeżo wydane, pokaźne rozmiarami dzieło o „Dziejach Polaków na Syberji" jest bodaj pierwszym historyczno - literackim pomnikiem tego ponurego eposu męczeństwa polskiego. Autor sumiennie i troskliwie dotarł do wszystkich chyba dostępnych źródeł, oświetlających związki polsko-syberyjskie i opracował je znakomicie.

„Dzieje" obejmują okres trzech zgórą wieków, bo zaczynają się u schyłku XVI w., a sięgają aż po ostatnie lata przedwojenne. Poprzedza je treściwe omówienie krainy syberyjskiej pod względem geograficznym, etnograficznym, gospodarczym i kulturalnym. Poczem przesuwają się kolejno rozdziały, poczynając od interesujących relacyj o pierwszych zesłańcach - Polakach na Syberji (czasy... Batorego i Wazów), o wygnańcach za konfederację barską i insurekcję kościuszkowską. Najobszerniej i najszczegółowiej wkraczaczamy w wiek XIX, wiek najkrwawszych ofiar, najsroższego męczeństwa syberyjskiego, wiek daremnych i złamanych, tragicznych powstań narodowych. Każdy okres poprzedził autor wnikliwą analizą historyczną, charakteryzując kolejne fazy stuletniej przeszło tragedji. Poznajemy zarówno ofiarę, jak i kata, nieszczęsnych, wielokrotnych nieraz wygnańców zarówno, jak ich oprawców. Ze zgrozą czytamy relacje o potwornych egzekucjach, o udrękach „etapów", o beznadziejnej niedoli katorgi i „posielenia", czy przymusowego wcielenia „w sołdaty..." Na tem okropnem tle poznajemy niezłomne, jaśniejące postacie Sierocińskich, Wysockich, Migurskich, Dybowskich, Kalinowskich i tylu, tylu innych. Mestwem i ofiarnością przerastają zwykłą ludzką miarę kobiety - zesłanki, Sobańskie i Grocholskie, Felińskie i Skirmunttowe...

Dzieło p. Janika, którego osobną zaletą jest doskonały styl i przejrzyste rozłożenie ogromnego materjału pamiętnikarskiego — jest lekturą ze wszech miar interesującą, a niektóre ustępy tej książki czyta się wprost z napięciem (np. relacja o tragicznej „sprawie omskiej", lub rozdział o „powstaniu polskiem nad Bojkałem").

Książkę zdobi 23 tablic - ilustracyj.

ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASSYŻU. Z przedmową G. K. Chestertona. 13 ilustracyj. Kraków, 1928. Nakł. Krak. Spółki Wyd.

Ukazała się książka, będąca przejawem rosnącego w ostatnich czasach zainteresowania i kultu dla osoby świętego „prostaczka z Assyżu". Złożył się na nią cykl odczytów, wygłoszonych w r. 1927 staraniem Naukowego Instytutu katolickiego i Towarzystwa Dante Alighieri w Krakowie. W przedmowie, napisanej specjalnie przez znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chestertona, znajdujemy ciekawe uwagi na temat społecznej aktualności „franciszkanizmu" w Europie powojennej. Wśród autorów poszczególnych prac, zawartych w książce, spotykamy głównie nazwiska profesorów uniwersytetu krakowskiego. Do najciekawszych należą studja: Wł. Folkierskiego o „złudzie i prawdzie powrotu do natury", oraz St. Wędkiewicza „Ideały franciszkańskie, a kryzys t. zw. kultury zachodniej".

Książka jest starannie wydana i ozdobiona trzynastu ilustracjami.

L. Kruczkowski.

Pó wyborach w Będzinie.

Kilka liczb porównawczych.

Bardzo ciekawie przedstawia się zestawienie obecnych wyborów do Rady miejskiej w Będzinie z wyborami do Sejmu, które odbyły się w marcu rb. Otóż w marcu na analogiczną listę jak obecnie Nr. 1 (BB.) padło **4223 głosów.** Obecnie tylko 2195 głosów. **Strata wynosi 2028 głosów, a zatem wpływy tego ugrupowania zmniejszyły się bliko 50 proc.**

Na listę Nr. 2 (PPS.) padło w marcu 615 głosów, obecnie 2053. Zysk socjalistów wyrażający się cyfrą 1438 głosów wynika z oddanych na nich głosów komunistycznych, choć i to ich nie uratowało od klęski w porównaniu z wyborami, które odbyły się 3 lata temu.

Komuniści w marcu **otrzymali 5689 głosów,** obecnie padło na unieważnioną ich listę (Nr. 11) 2207 głosów. Różnica 3795 głosów mieści się częściowo w głosach oddanych na socjalistów, a częściowo w powstrzymaniu się od głosowania.

Natomiast w porównaniu z wyborami do Sejmu **sukces odniosły żywioły** umiarkowano-narodowe zgrupowane w Polskim bloku wyborczym (Nr. 10), które przy wyborach do Sejmu odpowiednik swój miały w listach 24 i 25. Wówczas bowiem otrzymały **996 głosów, a obecnie 1425 głosów.** Jeżeli zaś do tej ostatniej liczby dodać stracone głosy, które padły na listę p. Gęborskiego w ilości 313, to ogólna ilość głosów wynosiłaby obecnie 1738. Przy tej sposobności **jaskrawo uwidacznia się zgoła nierozsądna i nieobywatelska polityka tych ludzi, którzy dla zadowolenia swej ambicji, nie zawahali się pójść na rozbijanie jedności polskiej.**

Wreszcie dla całości porównania z wyborami sejmowemi zauważyć trzeba, że przy wyborach do Sejmu polskich głosów padło (licząc w to i komunistów) **11793,** a obecnie **8449,** zatem mniej o 3344 głosów. Te 3344 głosów polskich **zadecydowało o sukcesie żydów,** wyrażającym się w zwiększonej ilości mandatów z 11 na 16.

Czy o braku tych 3344 głosów zadecydowali komuniści, czy też spowodowała to ogólna absencja, zorjentować się będzie dopiero można po ustaleniu frekwencji głosujących w poszczególnych obwodach.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 CZWARTEK

Dziś Łucji P. M.
Jutro Dyoskera i Herona
Wsch. słońca 7 m. 35
Zach. „ 15 m. 24

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Burza".

Kino „Sfinks" — „Mój przyjaciel Harry".

× **NIE WOLNO ROBIĆ „GWIAZDKI" PRZEŁOŻONYM.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w swoim czasie okólnik, zabraniający zwierzchnikom przyjmowania podarków od swych podwładnych i zbierania składek na ten cel. Obecnie Ministerstwo przypomniało wszystkim pracownikom o tej zasadzie w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia.

× **GODZINY HANDLU.** Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 22 marca 1928 r., Ministerstwo spraw wewnętrznych może określić granice uprawnień powiatowych władz administracji ogólnej co do normowania godzin handlu i godzin otwarcia przedsiębiorstw handlowych oraz przemysłowych. Przystępując do uregulowania tej sprawy Ministerstwo spraw wewnętrznyhc zwóciło się do wojewodów o określenie stanowiska oraz nadesłanie postulatów wraz z odpowiedniemi materjałami przed 10 stycznia 1929 r.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek 13 bm. — „Szklana Ggra" pop. 3.30.

Czwartek 13 bm. — „Aida" gościnny występ I. Wolińskiego.

Program radjowy

NA CZWARTEK 13 GRUDNIA 1928

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, oraz komunikaty lotniczo-meteorologiczne z Warszawy.
12.05 — Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t.: W kraju miłościwie panującego Mikada" — (Japonja) — wygł. prof. Feliks Kotowski.
12.30 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Bajka Dziadunia.
17.35 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja literacka: „Piosnka Wujaszka" — Al. Fredry.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą — O różnych rodzajach śniegu i smarach" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt p. t.: „Powstanie listopadowe" — wygł. p. Roman Sumowski.
20.30 — Transmisja koncertu z Krakowa. Wykonawcy: Chór akademicki, p. Władysław Neuman (skrzypce), p. Nika Jakubowska (śpiew), Mieczysław Perkowicz (śpiew), dyr. Wallek - Walewski (akomp.).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kier. p. E. Landowskiego.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

211) Narodowa Organizacja Kobiet w Klimontowie (kw. nr 420) zł. 10.
2212) St. Młynarska (kw. nr 421) zł. 2.
213) Ks. St. Milewski, Zagórze (kw. nr 422) zł. 5.
214) Kotelewscy (kw. nr 423) zł. 2.
215) Millerowa (kw. nr 424) zł. 3.
2216) Bezimiennie (kw. nr 425) zł. 3.
217) Pracownicy Buchalterji Aptecznej Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu (kw. nr 426) zł. 13.50.
218) Rykaczewscy (kw. nr 427) zł. 10
219) J. Sapiński (kw. nr 428) zł. 1.
220) W. G. (kw. nr 429) zł. 1.
221) St. Z. (kw. nr 430) zł. 0.50.

× **FERJE SZKOLNE — TYLKO DLA WYPOCZYNKU!** Kuratorja szkolnych okręgów naukowych przypomniały dyrekcjom szkół średnich i powszechnych wobec zbliżających się ferji zimowych, że nie jest wskazanem zadawanie uczniom specjalnych prac domowych na ten czas, gdyż ferje powinny być wykorzystane przez młodzież szkolną na odpoczynek od zajęć.

× **DORAŹNE KARY NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA.** Min. spr. wewn. zamierza rozszerzyć w najbliższym czasie t. zw. mandaty karne za drobne wykroczenia administracyjne na teren całego państwa. Mandaty karne obowiązują dotąd tylko w Warszawie.

× **PRZYGOTOWANIA SAMORZĄDÓW DO WYSTAW.** W obecnej chwili wszystkie samorządy na terenie Zagłębia zajęte są opracowaniem wszelkiego rodzaju materjałów na dwie wystawy, mianowicie, na wystawę regjonalną samorządów województwa Kieleckiego w Kielcach, oraz na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. Prócz licznych zdjęć i modeli, sporządzane są wszelkiego rodzaju dane cyfrowe i wykresy, dające poglądowy obraz stanu i rozwoju gospodarki samorządowej na terenie naszego powiatu. Niektóre z tych prac zawierają niezwykle ciekawy materjał i będą doskonałym przyczynkiem do historji samorządu miejskiego i powiatowego w naszym ośrodku.

× **PRZED UFORMOWANIEM SIĘ IZBY PRZEM.-HANDL. W SOSNOWCU.** Jak się dowiadujemy w sferach kupiectwa żydowskiego, w związku z organizującą się Izbą przemysłowo - handlową istnieje pogląd, że wśród radców z nominacji powinien znaleźć się przedstawiciel branży manufakturowej. Za najbławatnego p. Ludwika Finkelsteina z branży, sfery te uważają znanego kupca odpowiedniejszego przedstawiciela tej Sosnowca.

× **CHOINKI NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zajął się sprzedażą choinek na nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Dochód ze sprzedaży drzewek przeznacza na urządzenie gwiazdki sierotom, dzieciom, w ochronkach, chorym w szpitalach itp. Podając powyższe do wiadomości, Zarząd P. C. K. (Sosnowiec Kościelna 6. Telefon 9.65) prosi zakłady przemysłowe, instytucje i t. d. pragnące zaopatrzyć się w drzewka o nadsyłanie zamówień, **na które będą wydawane bony.** Za bony te będzie można otrzymać drzewka w Nadleśnictwie w Gołonogu.

Pojedyńcze drzewka będą sprzedawane w kilku miejscach powiatu o których nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Jednocześnie zarząd P. C. K. prosi wszelkie instytucje i organizacje społeczne, pragnące w swych zakładach zamkniętych, albo półzamkniętych (sierocińce, ochronki, szpitale) urządzić gwiazdkę o zwrócenie się do Zarządu o bezpłatny przydział drzewka.

Poskromienie opryszka
PRZEZ POLICJANTA.

Znany na terenie Będzina awanturnik, złodziej i paser w jednej osobie niejaki Szyja Szuster, zamieszkały przy ulicy Zamkowej 15, wywołał wczoraj na ulicy Jasnej awanturę, która skończyła się dla niego niewesoło. Bo oto posterunkowy Torba, widząc na ulicy większe zbiegowisko, momentalnie znalazł się na miejscu a stwierdziwszy że sprawcą awantury jest Szuster, wezwał go do uspokojenia się. W odpowiedzi awanturnik rzucił się na policjanta, chcąc go przewrócić.

Gdy policjant odepchnął awanturnika i powtórnie wezwał go do uspokojenia się i udania z nim do komisarjatu, opryszek począł posterunkowego bić. Wówczas ten w obronie własnej dobył szabli i ciął nią napastnika w głowę. Poskromiony w ten sposób opryszek spuścił z tonu i posłuszny jak baranek udał się z policjantem do szpitala, gdzie zrobiono mu opatrunek, skąd zaś został odprowadzony do komisarjatu.

———

× **PIĘKNY CZYN URZĘDNIKÓW TOW. „SATURN".** Dyrekcja Tow. „Saturn" w porozumieniu z pracownikami tegoż Towarzystwa, zamiast wydania tradycyjnego bankietu z okazji święta górniczego przypadającego w dniu 4 b. m. przeznaczyła sumę 3.000 zł. na następujące cele społeczne: 500 zł. na budowę pomnika dla poległych żołnierzy 7 p. p., poległych w roku 1919 pod kop. „Saturn". Pomnik ten ma stanąć w najbliższych tygodniach w Czeladzi. 500 zł. do dyspozycji Komitetu budowy floty narodowej. 500 zł. do dyspozycji LOPP., pozostałą zaś sumę tj. 1500 zł. przeznaczono na kupno obuwia i odzieży dla najbiedniejszej dziatwy szkoły nr 3 i 4 w Czeladzi.

× **FERALNA TRZYNASTKA.** W wyborach do Rady miejskiej w Będzinie uczestniczyła także lista nr. 13. Mimo, iż cyfra ta uważana jest ogólnie za feralną, organizator jej nie bał się przesądu, lecz stanąwszy na jej czele, przystąpił do akcji wyborczej. Traf zrządził. iż w przeddzień wyborów zmarł brat organizatora i naczelnego i kandydata listy nr. 13. Okoliczność tę wykorzystali przeciwnicy w ten sposób, iż rozpowszechnili pogłoskę, że zmarł sam organizator wspomnianej listy, skutkiem czego odpadła konieczność głosowania na nieboszczyka. W rezultacie lista nr. 13 otrzymała 313 głosów, co upoważnia do twierdzenia, iż, mimo wszystko, w tym wypadku przesąd co do feralnej cyfry znalazł potwierdzenie.

× **„KARTA Z DZIEJÓW RZECZYPOSPOLITEJ XVII W.".** W dniu 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w klubie Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu, wygłosi odczyt p. major Paciorkowski na temat „Karta z dziejów Rzeczypospolitej XVII w.", na dochód koła w Grodźcu Polskiej Macierzy Szkolnej.

× **WYPŁATA ZASIŁKU.** Magistrat będziński wszystkim robotnikom miejskim, którzy w tym roku zatrudnieni byli przy robotach miejskich a z racji ukończenia tych prac, względnie nastania pory zimowej zostali zwolnieni z pracy, wypłacił jednorazowy zasiłek, w wysokości 20 zł. na osobę.

× **WYPADEK KOLEJOWY.** W dniu onegdajszym, na stacji towarowej w Dąbrowie, skutkiem złego nastawienia zwrotnicy uległ wykolejeniu manewrujący pociąg towarowy, przyczem parowóz i kilka wagonów wyskoczyło z szyn. Wypadku z ludźmi nie było. Ruch pociągów w związku z wykolejeniem był przeszło godzinę wstrzymany, skutkiem zatarasowania torów.

× **OSZUSTWO.** Klajner Mendel, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej 13 w Sosnowcu, oskarżył przed policją Gliksmana Mojżesza (Modrzejowska 20) o oszustwo przy kupnie mąki na 772 zł. Wyjaśnieniem tej sprawy zajęła się policja.

× **WYMUSZENIE POD GROŹBĄ NOŻA.** Blicharska Józefa, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej 2 oskarżyła przed policją niejakiego Chursta Władysława (Dekerta 14) o wymuszenie od niej 3 zł. 50 gr. pod groźbą użycia noża. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ZAMIAST KIERMASZU BAL.** Od kilku lat Rada powiatowa N. O. K. urządzała w okresie przedświątecznym kiermasz w Dąbrowie. Impreza cieszyła się ogromnem powodzeniem, z uwagi jednak na to, iż powstały skargi, jakoby kiermasz wytwarzał konkurencję kupcom, w tym roku postanowiono kiermaszu nie urządzać, wzamian za to odbędzie się w salach resursy w Dąbrowie wspaniały bal sylwestrowy, urozmaicony szeregiem interesujących akcyj. Między innemi odbędzie się konkurs toalet z materjałów krajowych, co wśród pań wywołało ogromne zainteresowanie. Z uwagi na znaną działalność i popularność N. O. K. bal sylwestrowy zapowiada się doskonale i niewątpliwie zgromadzi liczną inteligencję całego Zagłębia.

Tupet pewnej kategorji ludzi
czyli echa lustracji gospodarki Magistratu w Dąbrowie.

W ostatnim nmerze socjalistycznego „Głosu Zagłębia", pełnego, jak zwykle, ulicznikowskich kłamstw, napaści i inwektyw, poświęcono również kilka słów komisji wojewódzkiej, która niedawno przeprowadziła lustrację Magistratu w Dąbrowie. Autor notatki oświadcza, że rezultat rewizji jest jeszcze nieznany, zgóry jednak stwierdza, że towarzysze wyjdą z Magistratu takimi — jakimi weszli, **t. j.** z czystemi **rękami** i czystem **sumieniem** i że cokolwiek robili — robili dla dobra miasta i klasy robotniczej.

Jak zwykle, „towarzysze" liczą na bezkrytyczność mas, dzięki których poparciu tylu ich dostało się do pełnego żłobu magistrackiego, i sądzą, że i nadal w każdym przypadku można się wykręcić kłamstwem, bezczelnością i łobuzerskim tupetem. Istotnie, wynik, a właściwie następstwa rewizji komisji wojewódzkiej nie są jeszcze wiadome, natomiast jest **publiczną tajemnicą, iż komisja zaraz na wstępie ujawniła szereg tego rodzaju przekroczeń, iż niewątpliwie nie pozostanie to bez konsekwencji,** przyczem ustalono, że przekroczenia te **bynajmniej nie dotyczyły dobra klasy robotniczej,** lecz członków Magistratu, którzy gdyby nie było hamulca ze strony władz nadzorczych i gdyby dłużej jeszcze stali przy żłobie miejskim, niewątpliwie doprowadziliby do tego, iż cały dochód miejski poszedłby na wynagrodzenie dla nich.

Określeniu, iż towarzysze wyjdą z Magistratu takimi — jakimi weszli, uwierzy tylko ten, kto ich nie znał, boć wiadomą jest rzeczą, iż towarzysze przybyli do Magistratu wylęknieni, wynędzniali i niejeden z nich, nie posiadając całych spodni, jeszcze przed Magistratem zdejmował czapkę. Tymczasem obecnie wszystko rozpanoszone, wypasione udaje burżuazję i kiedy na potwierdzenie dowodu pracy dla dobra klasy robotniczej nie mogą przytoczyć ani jednego argumentu, o dobrobycie menerów socjalistycznych świadczy już sam ich wygląd. Faktem jest, iż przyszli goli, a dzięki swym wybitnym zdolnościom administracyjnym, niejeden z nich ma zapewnioną przyszłość, przez uciułanie kapitału, tak w teorji zwalczanego.

Widocznie b. władcy „czerwoni" w Dąbrowie mówiąc o „klasie robotniczej" mieli na myśli tylko siebie. W takim razie racja: dla tej klasy zrobili b. wiele

Rada gminna w Ogrodzieńcu
w uznaniu zasług bohaterskich policjantów.

Z urzędu gminnego w Ogrodzieńcu otrzymaliśmy odpis protokułu z posiedzenia Rady gminnej w Ogrodzieńcu w dniu 2.12 r. b., na którem to posiedzeniu pkt. 10 obrad poświęcony został ohydnemu morderstu dokonanemu na gajowym Uliniarzu przez zbrodniarza Piątka. Rada gminna omawiając tę sprawę, postanowiła uczcić w ten sposób dzielne zachowanie się dwóch funkcjonarjuszy P. P. Poniżej przytaczamy dosłowny tekst nadesłanego protokułu:

„W wolnych wnioskach wójt gminy Molenda Hipolit i pisarz gminy Mieczysław Boruciński oznajmili Radzie gminnej smutny wypadek, jaki zaszedł na terenie gminy, w niedawnym czasie. Oto zostało dokonane morderstwo na gajowym lasów prywatnych wsi Kiełkowice Marcinie Ulinarzu. Morderca Władysław Piątek, który, aczkolwiek ujęty przez pełniącego obowiązki komendanta P. P. w Ogrodzińcu Marjana Pinkowskiego, dzięki zmyleniu uwagi eskorty, zdołał zbiec w Będzinie. W parę godzin po tem ludność całej gminy przerażoną została zjawieniem się mordercy Piątka Władysława, uzbrojonego w karabin, defilującego po lasach i skałach okolicznych, siejącego groźby, co to on ma dokonać w ostatnich dniach jego żywota. I w ciągu tych kilku dni okolica całej gminy oraz kilka zteroryzowanych rodzin w przerażeniu oczekiwały zapowiedzianych przez tegoż mordercę Piątka Władysława krwawych porachunków.

Oczy wszystkich zwrócone były w jedną stronę a mianowicie na osobę pełniącego obowiązki komendanta Policji państwowej p. Marjana Pinkowskiego, który postawił sobie za zadanie i najwyższy obowiązek ujęcia powtórnie mordercę Piątka Władysława, siejącego w okolicy groźby i zapowiadającego straszliwą zemstę.

Mijały dnie i noce. Na ogołoconym z sił posterunku policji, pozostało tylko dwóch posterunkowych: pełniący obowiązki komendanta Marjan Pinkowski i poster. Binkiewicz Franciszek. Oni to wytropili mordercę Piątka Władysława, któremi drogami chodzi, przebywa i ukrywa się. Zbliżyła się ostatnia godzina, w której trzeba było spotkać się oko w oko z mordercą Piątkiem, uzbrojonym w palną broń i będącego postrachem całej gminy i okolicy. Wieczorem dnia 3 listopada r. b. wyżej wymienieni Marjan Pinkowski i Binkiewicz Franciszek zasiedli na czatach na miejscu przez nich wytropionem, a którędy przechodził morderca Piątek Władysław. Już zdaleka dała się widzieć postać jego i gdy podszedł, a było to w lasach okolicy „Ryczowa", nadeszła chwila ostatecznej decyzji. Na widok mordercy, pełniący obowiązki komendant P. P. Pinkowski krzyknął: — Policja! ręce do góry! — Na to padł strzał karabinowy — taka była odpowiedź mordercy Piątka Władysława, na co również, odwrotnie broniący życia i mienia publicznego, odpowiedzili strzałami, od których morderca Piątek runął na ziemię.

Wtedy policjanci zbliżyli się i sprawdziwszy, że Piątek jest ciężko ranny i już nieszkodliwy, umieślili go na wozie celem odwiezienia do Ogrodzieńca, gdzie zapragnął pojednać się z Bogiem przez spowiedź i Komunję św. co mu było sądzone i czasu starczyło. Morderca zmarł po chrześcjańsku, okolica odetchnęła; sprawiedliwości stało się zadość.

Zebrana Rada gminna, na tem miejscu, w obecności władz administracyjnych w dowód swego uznania dla bohaterskiego postępku pełniącego obowiązki komendanta P. P. Pinkowskiego i poster. Binkiewicza składa najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie, jako mężnym synom Ojczyzny, oraz prosi ze swej strony o pielęgnowanie tej wzniosłej cnoty, męstwa i odwagi na resztę lat długich, szczęśliwych i pomyślnych. i wyraża pewność, że gmina, a nawet i część powiatu, zabezpieczona będzie przez wyżej wymienionych od wrogów czyhających na życie i cudze mienie.

Odpis punktu dotyczącego mordercy Piątka Władysława wysłać panu staroście w Olkuszu, Komendzie wojewódzkiej w Kielcach, powiatowemu komendantowi P. P. w Olkuszu, i do Redakcji „Kurjera Zachodniego"

Na tem protokuł zakończono i podpisano. Za zgodność z oryginałem świadczą.

Ogrodzieniec dn. 10 grudnia 1928 r. Wójt gminy Ogrodzieniec: (—) **Molenda.** Pisarz gminy (—) **M. Boruciński.**

Z SALI SĄDOWEJ.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI...

37-letni mieszkaniec Katowic, Czesław Finke (Kredytowa 7), przybywszy w dniu 4 października rb. po zakupy do Sosnowca, doznał bardzo niemiłej przygody. Oto, kiedy po zakupieniu pięknych trzewików dla żony wracał zadowolony do domu, skusiło go wstąpić „na jednego". Nie byłoby to powodem do nieszczęścia, gdyby Finke nie wyszedł po pewnym czasie z knajpy w stanie nie mającym nic wspólnego z trzeźwością i nie zapoznał się przygodnie z pewną córą Koryntu. Po chwili Finke znajdował się już na hałdach sosnowieckich, gdzie wkrótce zmorzył go sen. Jak długo spał, nie wiedział, dość że gdy się obudził, zauważył ku swemu wielkiemu oburzeniu, iż nadobna jego wybranka ubrała się w trzewiki kupione przez niego dla żony i już wybierała się do odejścia. Zirytowany do najwyższego stopnia ściągnął Finke trzewiki z niegodnej. Gorzej jednak było z pieniędzmi, w kwocie kilkudziesięciu złotych, które zniknęły Finkemu z kieszeni, jakby kamfora. Stroskany złożył w komisarjacie zameldowanie, w rezultacie którego aresztowano 35-letnią Wiktorję Smółkę (Rudna 5), wesołą towarzyszkę Finkego, pod zarzutem kradzieży pieniędzy. Smółka od pamiętnej i pełnej przygód nocy przebyła w więzieniu do dnia wczorajszego, w którym odpowiadała przed Sądem okręgowym. Sąd ze względu, że Smółka była już kilka razy karaną za kradzieże, wydał wyrok skazujący ją na rok więzienia z pozbawieniem praw.

MIESIĄC ARESZTU ZA PACZKĘ TYTONIU.

Do właściciela sklepu tytoniowego w Grodźcu Herszlika Szwarcenberga przyszedł młody człowiek i zażądał paczki tytoniu. Oglądając tytoń nieznajomy chwycił jedną paczkę, poczem uciekł ze sklepu. Zawiadomiona o kradzieży policja ustaliła, że sprawcą jej był Stefan Wydmański, bez stałego miejsca zamieszkania. Sąd pokoju w Czeladzi skazał Wydmańskiego na miesiąc aresztu.

———

× **SKAZANIE NIEPOPRAWNEGO PIEKARZA.** Onegdaj Sąd pokoju w Czeladzi rozpatrywał sprawę przeciwko piekarzowi Mendlowi Bożykowskiemu (Czeladź Krzywa 17) oskarżonego o wypiek chleba z „prezentami". Ponieważ Mendel pod tym względem jest niepoprawny Sąd skazał go na 100 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

× **UCIECZKA FAŁSZERZA AJZYKA.** Oskarżony o sfałszowanie weksla Ajzyk Sztrochlic z Czeladzi, nie czekając na rezultaty śledztwa, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym fałszerzem rozesłano listy gończe.

NIE NISZCZYĆ DRZEWEK! Sąd pokoju w Czeladzi skazał Ocieślaka z Siemianowic, za rozmyślne złamanie drzewka na 65 zł. grzywny.

MIĘDZY SWOJEMI.

— Co robi twój stary przyjaciel ten siedemdziesięcioletni handlarz futrami?
— Bardzo jest chory i napół zidjociały.
— Tylko napół? W takim razie stan jego zdrowia bardzo się poprawił.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Komendantem P. K. U. w Zawierciu został miaonwany pułk. Adam Werner.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu zarząd miasta, dokonał rozkładu podatków za nadmierne zużycie dróg, rozpatrzył i zaakceptował wykonanie budżetu za rok 1927 — 28 oraz postanowiono powierzyć likwidowanie podatku od ładunków kolejowych stowarzyszeniu kolejarzy „Spółpraca", które podjęło się likwidować go o połowę taniej niż to dotychczas czyni P. K. P. Wypłatę spornej reszty należności za drzewo dostarczone przez Mittelmana postanowiono uzależnić od opinji Rady miejskiej, akcję gwiazdkową dla dziatwy ubogiej postanowiono scentralizować w szkołach powszechnych, przeznaczając na ten cel 2 tys. zł., temsamem wszystkie podania różnych instytucyj o subwencje na ten cel zostały załatwione odmownie. Dla dzieci szkolnych postanowiono też zorganizować kąpiele przed świętami w łaźni T. A. Z. W końcu posiedzenia umorzono część drobnych podatków i załatwiono szereg spraw wewnętrznych.

× POŁĄCZENIE SPÓŁDZIELNI. Jak się dowiadujemy, w bliskiej przyszłości jest fuzja dwu największych spółdzielni w Zawierciu, a mianowicie „Rolnika" i „S-ki spożywczej Zawiercie".

× Z ROBÓT MIEJSKICH. Rurociąg wodny z ul. Stefaniego na Piaskową jest w pełni budowy i prawdopodobnie zostanie ukończony przed mrozami, tak że dzielnica ta zostanie zaopatrzona w dobrą wodę. Natomiast budowa ul. Włodowskiej przed zimą, mimo wykonczenia mostów, nie będzie skończoną, tak że dojazd do Zawiercia z tamtej strony jeszcze przez jeden sezon zimowy będzie należał do specjalnie uciążliwych.

Kronika Sławkowska.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką p. t. „oświetlenie miasta" w nr. 540 „K. Zach." niniejszem wyjaśniamy, że kiepskie światło spowodowane jest nie winą Zarządu Elektrowni lecz przeciążeniem linji przez zbyt silne naprężenie używaniem niewłaściwych lampek o większem napięciu, niż przewidują to przepisy. Sprawdzenie zaś i wykrycie tych, co przekraczają przepisy jest dla zarządu zbyt trudnem zadaniem — ogół więc mieszkańców cierpieć musi z powodu kilku a może kilkunastu abonentów.

× PODZIĘKOWANIE Z WARSZAWY. Na ręce wójta gminy sławkowskiej p. Fran. Janika nadesłała tak kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jak i sekretarjat osobisty marsz. Piłsudskiego podziękowanie, za wysłane depesze w imieniu całej gminy w dniu dziesięcioletniej rocznicy odzyskania Niepodległości. Pisma te mają być oprawione w ramkę i na wieczną rzeczy pamiątkę zawieszone w kancelarji wójta w Ratuszu.

× DODATKOWA KONTROLA. W dn. 21 grudnia odbędzie się w P. K. U. Miechów dodatkowa kontrola rezerwistów z lat 1888, 1900 i 1903 z gminy Sławków. Spisy rezerwistów są już robione przez Urząd Gminy — zainteresowani proszeni są o zameldowanie w Urzędzie dla szybszego zamknięcia listy.

× ZE ZWIĄZKU STOW. ŻEŃSKIEGO. W niedzielę 9 bm. na odbytem zebraniu żeńskiego stow. M. Ch. w sali „Ochronki" przewodniczący ks. A. Kowalski wyjaśnił sprawę podarków mikołajskich jak i wysokość składek dobrowolnych na ten cel. Również złożył podziękowanie wszystkim druhnom, które swą pracą wykazały duże zainteresowanie i bezinteresowność, przez co uświetniły samą uroczystość. Jednocześnie członek patronatu p. Fr. Trzmielewski organista zadeklarował 3 razy w tygodniu (wtorek, czwartek i sobote) wieczorem o g. 7 wykładać dla druhen naukę śpiewu — zaś ochroniarka p. Alicja Kucówna przyrzekła uczyć druhny zabaw towarzyskich.

× RADA GMINNA ZRZEKŁA SIĘ SWYCH MANDATÓW. Na ostatniem posiedzeniu w dniu 8 bm. odbytem pod przewodnictwem wójta p. Fr. Janika w gmachu Urzędu Gminnego, rozpatrywano między innemi sprawę lasów komunalnych sławkowskich, Krytykując obecną gospodarkę nadleśniczego inż. T. Śmiełowskiego. Rada odrzuciła budżet tak z roku 1927 na sumę 4.000 zł. jak i na rok bieżący na sumę 6.000 zł., uważając go za wyśrubowany. Prócz tego szeroko omawiano stan dróg sławkowskich, kwestję wodociągową, umiastowienie Sławkowa, ogólnych porządków i całej sławkowskiej gospodarki. Po szerokiem omówieniu wszystkich kwestyj Rada gminna w ilości 9 osób (1 chory —dwóch uchyliło się od podpisów uchwały) **postanowiła zrzec się swych mandatów, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za obecny stan rzeczy,** żądając jednocześnie kategorycznie i nieodwołalnie usunięcia z urzędu obecnego wójta, do którego Rada gminna nie ma zaufania. Jednocześnie postanowiono prosić p. starostę, by doniósł o tem właściwym władzom, celem przeprowadzenia nowych wyborów tak Rady gminnej jak i przewodniczącego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pierwsze ożywienie w handlu.

Od kilku dni mamy pewne ożywienie w handlu, spowodowane sezonem „gwiazdkowym", powitanym przez kupców z wielką radością, gdyż jest to pierwszy pomyślny objaw od pół roku przeszło.

Sezon letni był bardzo słaby, sezon jesienny przepadł zupełnie z powodu opóźnienia się zimy i pesymistycznych nastrojów wśród rolników. W zakresie artykułów zimowych jak futra, obuwie, bielizna, zastój tegoroczny jest wprost niebywały.

Ponieważ obecny sezon gwiazdkowy zbiega się z opóźnionym sezonem zimowym i ożywieniem się zakupów przez wieś, kupcy zapowiadają sobie znaczne powiększenie obrotów, szczególniej pożądanych ze względu na zwiększone płatności w końcu roku oraz podatki i patenty.

Gdyby nadzieje te sprawdziły się — odprężyłoby to znacznie sytuację w handlu i wielu gałęziach przemysłu, które od dłuższego czasu produkują już na skład.

Nowe źródła kredytowe.

Wklady oszczędnościowe, złożone w markach i koronach, zostały jak wiadomo zwaloryzowane, jednakże bez możności natychmiastowego otrzymania tych wkładów. Obecnie, na zasadzie umowy między P. K. O. i Bankiem Rolnym, osoby, które włożyły takie wkłady zwaloryzowane i ich spadkobiercy, mogą otrzymać w Banku Rolnym bardzo dogodne pożyczki pod zastaw tych książeczek.

Pożyczki udzielane będą w wysokości zł. 500 na książeczkę, opiewającą na sumę conajmniej 860 zł. Termin spłaty pożyczki — 3 i pół lat, przyczem przez pierwsze trzy półrocza zaciągający pożyczkę spłacają tylko procenty, 8 proc. formalnie, a 5 proc. faktycznie, gdyż 3 proc., należne właścicielom tych książeczek od wkładów, będzie im odliczane.

Pożyczki wydawać mają wszystkie oddziały Banku Rolnego, jednakże tylko pierwotnym właścicielam książeczek, czyli tym, którzy włożyli wkłady później zwaloryzowane oraz ich prawnym sukcesorom.

Kredyty przyznane zostały głównie dla rolników, którzy stanowią największy procent wśród właścicieli takich wkładów, jednakże nie są wykluczeni od tego wszyscy inni posiadacze wkładów oszczędnościowych w P. K. O., o ile odpowiadają powyższym warunkom.

Kronika gospodarcza.

WEKSLE PROTESTOWE. Podług statystyki urzędowej w październiku liczba weksli protestowanych wyniosła 274375 na ogól na sumę 60.238.000 zł. We wrześniu liczba ta wynosiła 236.909 na sumę 49.876.000 zł. Przeciętna suma zaprotestowanego weksla w Warszawie wynosi 232 zł., w Łodzi 190, w Lublinie 177, w Białymstoku 161, w Brześciu 146, w Poznaniu 379, a we Lwowie 362 zł.

SKUTKI BRAKU PASZY. Według informacyj z kól rolniczych nieurodzaj pasz i siana spowodował już zwiększoną wyprzedaż inwentarza przez rolników. Korzystając z tego eksporterzy i agenci zagraniczni, wykupują od rolników inwentarz żywy. Potwierdza to silne zwiększenie się wywozu trzody chlewnej i gęsi. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wywieziono trzody chlewnej o 393 tys. sztuk więcej niż w tym samym okresie czasu roku zeszłego, gęsi o 85 tys. sztuk więcej co procentowo stanowi podwójnie prawie w stosunku do trzody chlewnej i 50 proc. w stosunku do gęsi. Efekt finansowy jest jednak znacznie mniejszy — w stosunku do trzody chlewnej tylko o 38 proc., a jeszcze mniej od gęsi. Jest to skutkiem spadku cen. Według zapewnień ze sfer fachowych spadek ten jeszcze nie skończył się i trwać będzie do wiosny, później jednak będzie wprost odwrotnie — rolnicy będą sprzedawać znacznie mniej i przez to samo ceny pójdą znacznie w górę. Gdy jednak na obecnym spadku cen zarabiają głównie konsumenci zagraniczni to zwyżkę zapłacą głównie konsumenci polscy.

NOWY DŹWIG W PORCIE GDYŃSKIM. W dniu 5 b. m. przybył do Gdyni wielki dźwig pływający firmy „Aldak" dla przeładunku węgla. Dźwig zdolny jest przeładować 30 ton węgla na godzinę. Po próbnych przeładunkach z dźwigiem firmy „Aldak", zostanie zawarta odpowiednia umowa.

RADIOSTACJE NA SAMOLOTACH. Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie szereg postanowień, ratyfikowanej przez Polskę międzynarodowej konwencji lotniczej. Zgodnie z tą konwencją wprowadzone zostaną we wszystkich aparatach polskiej żeglugi cywilnej radjostacje nadawcze, umożliwiające komunikowanie się pilotów z ziemią.

PRZEMYSŁOWCY LITEWSCY CHCĄ KUPOWAĆ WIEPRZOWINĘ W POLSCE. Kłajpedzcy przemysłowcy przetworów mięsnych zwrócili się do rządu litewskiego, ażeby ze względu na wywóz wyrobów mięsnych z Litwy i obszaru kłajpedzkiego do Niemiec, na podstawie ostatniej umowy handlowej, poczynił starania, na uzyskanie surowców mięsnych w Polsce. W tym celu proponują przemysłowcy zawarcie z Polską układu o dostarczenie pewnego kontyngentu mięsa wieprzowego. W związku z tem, w drugiej połowie grudnia przybędą do Wilna i do Warszawy kupcy przetworów mięsnych w celu porozumienia się z kupcami polskimi.

UKŁADY O WZMOŻENIE EKPSORTU POLSKIEGO DO FRANCJI. Rokowania handlowe polsko - francuskie w Paryżu rozwijają się pomyślnie. Ostatnio rozważana była na wspólnych posiedzeniach obu delegacyj sprawa możliwości zwiększenia eksportu polskiego do Francji. W związku z tem przewodniczący delegacji polskiej dyr. Sokołowski i naczelnik wydziału Danielewicz, przybywają na kilka dni do Warszawy w celu złożenia rządowi sprawozdania z przebiegu rokowań i otrzymania konkretnych instrukcyj. Nadmienić należy, że punktem wyjścia do rozpoczęcia rokowań o rewizję traktatu handlowego z Francją był niewspółmierny stosunek importu z Francji do naszego eksportu do Francji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.12.

AKCJE: Bank Polski 175.25 — 175.00. Spiess 215.00, Siła i światło I em. 115.00 —117.00, II em. 111.00 — 114.00, Chodorów 225.00, Firley 55.00 — 56.00, Łazy 6.00, Węgiel 95.00 — 93.50 — 94.50, Nobel 25.00, Cegielski 45.00, Lilpop 40.00, Ostrowieckie ser. B. 98.00 — 98.50 — 98.00, Rudzki 44.00, Zieleniewski 145.00, Haberbusch 226.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27, Paryż 34.85 i pół, Wiedeń 125.46, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.71, Belgja 124.02 i pół, Szwajcarja 171.78, Poż. dolarowa 5 proc. 101.00 — 106.00, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 109.50 — 110.25 — 110.00.

Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12.12.

Żyto 32.50 — 33.00, Pszenica 41.00 — 42.00, Jęczmień przemiałowy 32.00 — 33.00. Jęczmień browarowy 34.00 — 36.00 Owies 31.00 — 32.00, Otręby żytnie 24.00 —25.00, Otręby pszenne 25.50 — 26.50, Mąka żytnia 70 proc. 46.00, Mąka pszenna 65 proc. 59.00 — 63.00, Groch polny 45.00 — 48.00, Groch Viktoria 65.00 — 70.00, Groch Folgiera 59.00 — 64.00, Wyka 39.00 — 41.00, Peluszka 37.00 — 39.00, Ziemniaki fabr. 18 proc. 5.90 — 6.20.

Usposobienie słabe.

Wybory do Kasy chorych

W CZĘSTOCHOWIE.

Według przeprowadzonych prowizorycznych obliczeń ilości głosów z grupy ubezpieczonych przy wyborach do Rady Pow. Kasy chorych na terenie Częstochowy i całego powiatu Częstochowskiego, podział mandatów będzie następujący: Lista nr. 2 P. P. S. — 31 mandatów, lista nr. 7 N. P. R. — 13 mandatów, lista nr. 8 P. P. S. Frakcja rewolucyjna — 2 mandaty i lista nr. 11 Ch. D. — 14 mandatów. Po ścisłem obliczeniu oficjalnem, wyniki powyższe mogą ulec nieznacznym zmianom.

Dyrektor Forda

PRZYBYWA DO WARSZAWY.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy głównego dyrektora na wschodnią Europę firmy „Henryk Ford" p. Carlsena oraz dyrektora Mellera z Kopenhagi. Przyjazd wyżej wymienionych panów łączy się z oddawna kursującemi pogłoskami o budowie w Polsce wielkiej fabryki samochodów Forda na wzór kilku istniejących podobnych zakładów przemysłowych w Europie.

Zdarcie „chrześcjańskiej"

MASKI Z BOLSZEWIKÓW.

Metropolita wileński ks. Jałbrzykowski rozesłał kurendę do duchowieństwa podwładnego w sprawie białoruskiej Chrześcjańskiej demokracji, która zmieniła program na antychrześcjański i bolszewicki. Kurenda zabrania wiernym czytania i rozpowszechniania organu tej partji pt. „Białoruska Krynica" oraz należenia do tej bolszewickiej organizacji. Kurenda ta wywarła piorunujące wrażenie. Białorusini, którzy ulegają wpływom Mińska, spodziewali się, że pod firmą Chrześcjańskiej demokracji zdołają przyciągnąć do siebie masy białoruskich katolików. Kurenda arcybiskupa zadała poważny cios tej organizacji.

Spór o dobra

KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

Sąd apelacyjny w Katowicach zmienił wyrok I-szej instancji w Cieszynie w procesie o komorę cieszyńską o tyle, że oddalił skargę Habsburgów też co do t. zw. dóbr objętych substytucją fideikomisową, stanowiących 1 proc. spornego obszaru. Komora cieszyńska składa się bowiem: 1) z dóbr fideikomisowych, stanowiących 98 proc. obszaru; 2) z dóbr objętych substytucją fideikomisową, t. j. dóbr odziedziczonych, stanowiących 1 proc. obszaru; wreszcie 3) z dóbr ściśle prywatnych zakupionych przez arcyks. Fryderyka z prywatnych funduszów. Dwie pierwsze grupy dóbr Habsburgowie całkowicie w II-giej instancji przegrali, a wygrali tylko dobra ściśle prywatne, obejmujące 1 proc. obszaru i stanowiące około 2.5 proc. wartości ogólnej. Wartość ich wynosi ponad 1 miljon złotych. Natomiast dobra przez Habsburgów w dwu instancjach przegrane, przedstawiają wartość przynajmniej 50 miljonów złotych. Obszar **przez Habsburgów wygrany wynosi około 300 ha, obszar wygrany przez Rząd polski wynosi około 30 tys. ha w tem 16 tys. ha lasu.**

Koszta sądowe I i II instancji tak jednej, jak i drugiej strony procesowej wynoszą 750.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że i Habsburgowie i oczywiście skarb państwa wniosą rewizję do Sądu Najwyższego w Warszawie. Spór o komorę cieszyńską zakończy się definitywnie prawdopodobnie dopiero za rok.

Zemsta komunistów

NA POLSKIM DZIAŁACZU.

Na pograniczu w miejscowości Mały Bór, w rejonie Radoszkowic, do znanego działacza polskiego Jacyniewicza, przyniesiono przez posłańca kosz jabłek. W czasie kolacji Jacyniewicz po spożyciu paru jabłek, zmarł w okropnych męczarniach. Jak się okazało, był to akt zemsty ze strony komunistów białoruskich za zwalczanie ich roboty destrukcyjnej

Protest przeciw
KREMATORJUM.

W Warszawie w sali T-wa higjenicznego odbyło się w tych dniach zorganizowane przez Towarzystwo Piotra Skargi zebranie p. t. „Po usunięciu krzyży palenie zwłok (krematorja)". Referat na powyższy temat wygłosił ks. dr. Z. Choromański, koreferentami byli pp. senator Baliński, poseł Stroński i poseł Bitner. Bardzo licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa, po wysłuchaniu odczytu i przemówień, uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko wprowadzeniu krematorjum do Polski, jako formy niezgodnej z nauką Kościoła katolickiego i obrażającej uczucia olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Bolszewicy niszczą
POLSKIE GODŁA PAŃSTWOWE.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że władze polskie zmuszone były zwrócić się z energicznym protestem do władz sowieckich przeciwko naruszeniu nietykalności granicy polskiej. Oto onegdaj wieczorem kilkunastu pijanych żołnierzy sowieckich wdarło się na polskie terytorjum w rejonie Stołpców i zniszczyło 8 godeł państwowych. Gdy patrol K. O. P. chciał usunąć pijanych żołnierzy sowieckich, został zasypany gradem kul z sąsiedniego posterunku sowieckiego.

Plaga wilków
ZWIĘKSZA SIĘ

Ludności na kresach wschodnich coraz dotkliwiej dają się we znaki wilki, które w tym roku niezwykle się rozmnożyły i które dokonywują napadów na ludzi i osady. Przed kilku dniami w nocy, na przejeżdżających handlarzy koni J. Marcowicza i Bronisława Szarbowieckiego w pobliżu wsi Kurniszki, w lasach druskienickich, npaadło stado zgłodniałych wilków, które rozszarpały konia, oraz dotkliwie pogryzły obu handlarzy.

W lasach koło Oran, stado zgłodniałych wilków rozszarpało 17-letniego Wincentego Paluszkiewicza, który wracał do domu z miasteczka.

Miarodajne czynniki powinny pospieszyć z energiczną akcją ratunkową, urządzając szereg obław, któreby wytępiły rozzuchwalone drapieżniki.

W poszukiwaniu wielkiego skarbu
ukrytego w skalnej kryjówce.

W ostatnich dniach nadeszły do pism angielskich wiadomości o losach ekspedycji, wysłanej 1 marca r. b. do Boliwji na poszukiwanie słynnego „Skarbu Jezuitów", o którym historja, czy legenda, notuje:

Skarb, oceniany na 12 milj. funtów szterlingów i złożony ze sztab złota, srebra, oraz drogocennych kamieni, przeważnie brylantów, zakopany został w tajemniczej grocie skalnej, w pobliżu ruin klasztoru Plauzela, położonego na wyniosłości, górującej nad doliną Sacambaya. Miało to miejsce w r. 1778, kiedy Jezuici, posiadający koncesję na eksploatowanie największych miejscowych kopalni i złóż cennych kruszców, wyrzuceni zostali na mocy rządu hiszpańskiego.

Rektor klasztoru, ojciec Georgio San Roman, nie tracąc nadziei na powrót za konu, **osobiście obrał kryjówkę skalną,** w której w jego obecności ukryto w największej tajemnicy skarb olbrzymi.

Pisma angielskie opisały szczegółowo, w jaki sposób **tajemnica, powierzona przez ojca Georgia na łożu śmierci** jednemu z braci klasztornych, przedostała się na światło dzienne, ściągając na przypuszczalne miejsce przechowania skarbu zastępcy poszukiwaczy, których usiłowania okazały się jednak nadaremnemi.

Nie zraziło to wszakże specjalnie utworzonego w tym celu Towarzystwa, które kosztem 25.000 funtów szterlingów **wyekwipowało w roku bieżącym ekspedycję** pod wodzą znanego geografa i badacza, profesora Edgara Sandersa, wysyłając do Caballo (Boliwji) na poszukiwania skarbu.

Uciążliwe, najeżone niebezpieczeństwami **przekopywania olbrzymich zwałów skalnych,** po śladach dotychczasowych nieudanych wypraw, wpośród kłębowisk jadowitych gadów, pod nieustanną grozą napaści dzikich tubylców — składają się na pierwszorzędny temat do romansu awanturniczego.

Kiedy nareszcie **ekspedycja profesora** Sandersa dotarła, jak jej się zdawało, do celu, **natrafiła na wytryskujące źródło wód podziemnych,** uniemożliwiające nieustraszonym badaczom dalsze posuwanie się na swojej drodze, tak że na razie, jak brzmią lakoniczne, ale nader melancholijne wieści, nadesłane przez Sandersa do pism angielskich, praca wykopaliskowa, dokonywana przez ekspedycję, powstrzymana została — kto wie, czy nie u progu tajemnicy.

Jakie obuwie damskie
nie jest szkodliwe?

Lekarze jednogłośnie stwierdzają, że wąskie, ciasne, śpiczaste, mające wysokie zaostrzone obcasy obuwie damskie jest wielce niehigjeniczne. W pantofelkach, czy bucikach z wydłużonemi, śpiczastemi noskami palce nóg muszą zakładać się jedne na drugie, co powoduje ich zniekształcenie i skurczenie ścięgien, duży palec odchyla się, występują bolesne odciski i zgrubienia skóry, **a paznogcie wrastają w ciało, co często wymaga w następstwie niezmiernie przykrych zabiegów chirurgicznych,** celem wydostania tych części wrośniętych. Chód w takiem obuwiu staje się niepewny, nogi brzmieją i szybko się męczą. Największem wszelako niebezpieczeństwem, na jakie naraża używanie ciasnego, śpiczasto zakończonego obuwia na wysokich obcasach, **jest formowanie się t. zw. „płaskiej stopy",** jako wynik stopniowego zanikania uciśniętych mięśni. Występują wówczas silne bóle, zrazu tylko w stopie, potem w kostce, w całej kończynie dolnej, a nawet w dolnej części brzucha, formalnie zatruwając życie osobom dotkniętym tem cierpieniem. Dlatego też lekarze największy kładą nacisk na wybranie normy obuwia jaknajhigieniczniejszej, ułatwiającej chodzenie zamiast utrudniania go. Obuwie takie **musi być szerokie w swojej części przedniej,** aby dać możność swobodnego poruszania się palcom w pozycji normalnej, rozstawionej; **obcas nie może być wyższy nad cztery centymetry;** nadto, musi być dość szeroki, aby pięta miała mocne na nim oparcie. Nadewszystko wszakże unikać należy kupowania gotowego obuwia, ponieważ, jak twierdzą lekarze specjaliści, wyjątkami są nogi zupełnie normalne, zatem takie, którym każde obuwie, byle właściwego rozmiaru, będzie odpowiadało. Najodpowiedniejsze zawsze będzie obuwie robione na miarę, z uwzględnieniem wszystkich indywidualnych zniekształceń, czy odchyleń od idealnej normy.

Banknoty rozsiane
NA ULICACH.

W jednem z mniejszych miast hiszpańskich wydarzyła się ostatnio niecodzienna doprawdy scena. Oto przed pewnym bankiem otworzyła się nagle jedna z walizek, wyładowywanych dla kasy banku i wiatr roznosić zaczął po ulicach i domach najróżnorodniejsze banknoty pieniężne. Ten niezwykły powiew wywołał oczywiście wśród ludności bardzo silne poruszenie. Za „uciekającymi" banknotami puścili się jednak natychmiast w pogoń urzędnicy bankowi i przy pomocy przechodniów zaczęto zbierać je. Chociaż jednak zgarnięto dość sporą liczbę — to jednak przy przeliczaniu skonstatowano brak przeszło 200 rozmaitych biletów.

Dziecko z ogonem
URODZIŁO SIĘ W AMERYCE.

W miejscowości Knoxwille (Stany Zjednoczone, Tennesse) urodziła się dziewczynka z ogonem, **długim na 7 cali,** jak o tem donosi naukowe czasopismo „Science Service". Ogon ten jest rekordowej długości, gdyż dotychczas skonstatowała nauka najdłuższy ogon u 12-letniego chłopca z francuskich Indo-Chin. Dotychczas zna ona zaledwie około 25 **podobnych wypadków, w których dzieci urodziły się z ogonami.**

Dr. A. H. Schultz, profesor fizycznej antropologji w uniwersytecie John'a Hoppkins'a i badacz w instytucie Carnegi'ego w Waszyngtonie, twierdzi, że każda istota ludzka w zaczątkach swego życia ma ogon, wynoszący jedną szóstą długości ciała, który znika zazwyczaj przed przyjściem dziecka na świat, choć mały ślad ogona pozostaje wewnątrz ciała. Rzadko jednak ogon wystaje z ciała, jak to miało miejsce we wspomnianym wyżej wypadku.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

90)

— Nie, — poprawił go — to ja panu zazdroszczę. Polowałem na lwy, ale pan walczył z Niemcami, pan służył za oceanem, w rowach strzeleckich, w dalekich krajach. Ach! Gdybym był młodszy!

— Kapitanie Clavering, — rzekła Anna Crowninshield — ja muszę nieustanie przypominać memu mężowi, że ma już sześćdziesiąt lat, oraz że i tak uczynił wszystko, co było w jego mocy, by służyć ojczyźnie.

— Istotnie, uczynił to — rzekł Clavering.

— Z jaką powagą pan to mówi! Tak, my dotąd nie wyzbyliśmy się tego uroczystego tonu, jakim mówiliśmy w czasie wojny. Spoważnieliśmy oboje z Grzegorzem i ja to czuję. Helena także.

Objęła ramieniem młodą dziewczynę, spojrzała jej w oczy i dodała:

— Wszyscy zmieniliśmy się, ale ty Heleno najwięcej. Ciągle o tem myślałam podczas obiadu. Jesteś zupełnie inna, niż dawniej. Co wpłynęło na tę zmianę? Masz taki spłoszony wyraz oczu, który mi się wcale nie podoba i to wygląda tak... Co ci jest, kochanie?

Helena usiłowała przez jakiś czas wytrzymać serdeczne i tkliwe, lecz baczne spojrzenie przyjaciółki, następnie odwróciła oczy, by podnieść je po chwili i spojrzeć w spokojne źrenice Anny Crowninshield.

— Może to wpływ wojny, Anno. Sama powiedziałaś, że wszyscy spoważnieliśmy ogromnie.

— Tak, ale ta zmiana w tobie nastąpiła dopiero w ciągu ostatniego miesiąca. Jakże więc możesz utrzymywać, że to wpływ wojny? Nie, Heleno — zaśmiała się znacząco — to nie wojna i ty wiesz o tem bardzo dobrze, czy nie, kapitanie Clavering?

Spojrzała znowu na młodą panienkę.

— Heleno, powiedz mi, co się z tobą dzieje, powiedz koniecznie! Wiesz przecież, że wszystkie tajemnice mają dla mnie niewymowny urok! Powiedz mi, powiedz nam wszystkim! Przyznaj się, czy zrobiłaś coś takiego, co cię teraz napełnia strachem? — Anna zaśmiała się znowu. — My, to jest Grzegorz, kapitan Clavering i ja przekonamy cię, że nie masz powodu do obawy.

— Każ podać kawę, Anno — rzekł jej mąż, wybuchając serdecznym śmiechem — napijemy się jej, a Helena opowie nam — o ile zechce naturalnie — dlaczego tak spoważniała w ciągu ostatniego miesiąca.

— Tak — rzekła Anna wesoło — przygotuj się Heleno do spowiedzi.

Pani Crowninshield zadzwoniła na kamerdynera; Hal wszedł do zbrojowni.

— Wypijemy kawę tutaj, — rzekła.

Clavering i Helena popatrzyli na siebie, a potem na Hala, który wyszedł na chwilę z pokoju, a następnie wtoczył wózek z przyborami do czarnej kawy, poczem podał panom cygara, papierosy i zapałki.

— Mamy nowego służącego, — rzekł Crowninshield, gdy Hal wyszedł — nasz kamerdyner zwolnił się dziś rano z jakichś nieznanych mi przyczyn, a ten człowiek posłyszał o tem i zgłosił się jako zastępca. Niema, jak państwo widzicie, potrzebnego wyrobienia, ale służył w wojsku i to widać na pierwszy rzut oka. Przyjąłem go więc na ten czas, póki nasz kamerdyner nie wróci. Pytałem, czy umie usługiwać, na co odpowiedział mi, że nauczył się w K. B., to tak zwana Kuchenna Brygada. W wojsku traktujemy tę służbę, jako rodzaj kary za drobne przewinienia, żołnierze bowiem nie lubią myć talerzy i półmisków, ani szorować baraków . W K. B. uczą się przestrzegać przepisów wojskowych, nie daje ona jednak wiadomości, potrzebnych kamerdynerowi.

— Zapewne, — odparł z uśmiechem Crowninshield — ale cóż mieliśmy zrobić? Z drugiej strony ten człowiek przeżył dużo na wojnie i jak sądzę, po powrocie nie dostał jeszcze żadnego zajęcia. Przytem to jakiś tęgi i dzielny chłopiec. Miło jest mieć przy sobie kogoś takiego w ciężkiem położeniu.

— O tak, potwierdził Clavering — to bardzo dzielny człowiek.

— Pan mówi o tem z taką pewnością, jakby go pan znał dobrze,—rzekł Crowninshield, zapalając zapałkę i spoglądając na Claveringa.

— Owszem, znam go. Tak się złożyło dziwacznie, że pański nowy kamerdyner jest moim byłym sierżantem. Służył w mojej kompanji.

— Doprawdy? — zawołał pan domu z radością. — Na świętego Jerzego! Anno, czy słyszysz? Nasz nowy kamerdyner był na wojnie z panem kapitanem.

— To ciekawy zbieg okoliczności! Pomyśl Heleno! Czyś słyszała kiedykolwiek o czemś podobnem?..

— Rzeczywiście, to dziwne, — odpowiedziała młoda dziewczyna.

— To ciekawy zbieg okoliczności, — rzekła pani Crowninshield. — Wiem, powtarzam się, ale...

— Pani ma rację — odparł Clavering — to było bardzo interesujące.

Wszyscy roześmieli się. a Jim mówił dalej:

— Istotnie to bardzo dzielny człowiek i jeden z najlepszych moich żołnierzy. Muszę zawołać go wieczorem i porozmawiać z nim trochę.

— Tak, — przytaknęła Helena z zapałem. — Powinien pan to zrobić.

— I to tutaj, przy nas, — rzekła Anna spoglądając na nią uważnie.

— Heleno, teraz masz taką minkę, jak dawniej, ale ożywiłaś się po raz pierwszy od chwili przyjazdu. Twój nastrój niepokoi mnie naprawdę.

Crowninshield roześmiał sie

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne

Rewelacyjna premjera sezonu — Rewelacyjna premjera sezonu

JOHN BARRYMORE i CAMILLA HORN

w epokowym dramacie rozbudzonych zmysłów

„BURZA"

KINO Sfinks

Od poniedziałku 10 go do 16-go grudnia

Mój Przyjaciel Harry

Pikantna farsa w 10 aktach

W rolach głównych

Harry LIEDTKE i Marja PAUDLER

Nad program Wesoła komedja w 2-ch akt.

OGŁOSZENIE.

Komisja Likwidacyjna Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Koziegłowach w myśl ustawy z dnia 11 Grudnia 1920 roku (Dz. Ustaw Nr. 111) i na zasadzie polecenia Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 27 XI 1928 roku za L.R.W. 733 zawiadamia swych członkow, że w dniu 16 go grudnia 1928 roku w remizie Straży Ogniowej w Koziegłowach o godzinie 2-giej po południu odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

WSZYSTKICH CZŁONKÓW.

Przedmiot obrad: całkowita likwidacja Towarzystwa. W razie niestawienia się przewidzianej ustawą liczby członków w tymże dniu o godzinie 3 ej po południu odbędzie się drugie zebranie z ważnością obrad bez względu na liczbę przybyłych członków.

KOMISJA LIKWIDACYJNA.

KASETKI PODARUNKOWE

już od zł. 3 –

KOMPLETY DO MANICURE

i do golenia

w składzie Fabryczn T-wa „SIŁA"

Sosnowiec ul. Kościelna. 7256

Na święta!

Mąkę pszenną, cukier i inne do datki

NAJTANIEJ

POLECA

ALEKSANDER GOLNIK

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP ZBOŻOWO-MĄCZNY

Sosnowiec, Dekerta 5

Tel. 11-35 6875-3

Do wydzierżawienia na pensjonat

10 pokoi (1 kuchnia)

z umeblowaniem w znanem letnisku w Małopolsce Zachodniej na sezon letni 1929—ewentualnie szukam pożyczki tysiąc dolarów, prócz procentu dam mieszkanie.

Zgłoszenia z podaniem warunków skierowywać do: L. Szymański Kraków, Łobzowska 31 7255

Reklama jest dźwignią handlu

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch. 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czy oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jednem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 334.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. — Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych.

7244



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienie, działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa", „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Żarówki

hurtowo i detalicznie

„PHILIPS" - „OSRAM" - „FERRO-WATT" - „TUNGSRAM" - „TANTRIS" i inne

Żyrandole

LAMPY

do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3

T-wo „PRZEWODNIK"

Sosnowiec, 3-go Maja 23, tel. 2-43.

Ceny niskie!



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

Posady i prace.

Korespondentka polsko-niemiecka z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, znająca polską stenografję, pisząca b. biegle na maszynie—poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ratyna" do Adm. 7225-2

Potrzebna zdolna panienka do bufetu restauracyjnego cukierni „Warszawskiej" w Sosnowcu. 7248-3

Potrzeba 2-ch zdolnych szoferów Wiadomość ul. 1-go Maja 25 portjer wskaże. 7247

Poszukiwany chłopiec do roznoszenia listów. F. Klepfisz, Sosnowiec, Kościelna 10. 7249-2

Na wyjazd poszukuję osoby lepszej, któraby się zajęła kuchnią i niewielkim gospodarstwem. Będzin, Małachowskiego 15, Ruszczyńska. 7255

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 13 grudnia 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, walcowników, w miejscu 5, hakarzy 2, nagrzewaczy 3, nadrukarz na blachę i żelazo 1 stolarz meblowy 1, stolarz budowlany 1, murarzy wykwalifikowanych 3, robotników do silnych zdrowych w wieku od 25 — 35 lat do ładowania węgla w kopalni 8, służby domowej kobiet 8.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 34 osób 65

Kupno i sprzedaż.

Plac około 100 prętów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość Tel. 3-91. 7230-3

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble. Dąbrowa Łukasińskiego 41, I p. na lewo. 7228-3

Meble Różne otomany dywanowe mokietowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec' Pogoń ulica Nowo-pogońska 17 Bracia Antczak. 6840

Plac w Sosnowcu około 1200 m² przy głównej arterji, 3 fronty, do sprzedania. Wiadomość: Warszawa Polna 72 m 24 706

PREZENTY GWIAZDKOWE DLA PAŃ

SPECJALNY WYBÓR SERWISÓW, ZASTAW STOŁOWYCH

P. Kolton Sosnowiec Hale Rozwoju

Lokale.

Urzędnik poszukuje umeblow. pokoju przy rodzinie może być z całodziennym utrzymaniem Piłsudskiego 16 m. 8. 7220-3

Pokój ze światłem elektrycznem dla samotnej osoby do wynajęcia od zaraz Pogoń, Majowa 18. 7261

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Zgubione dokumenty.

Opalski Stanisław z Olkusza urodzony 1884 roku zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, którą unieważnia. 7334-3

Jan Araszkiewicz zgubił książeczkę wojskową rocz. 1897 wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7216-3

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec podchorążemu Eugenjuszowi Kopczyńskiemu. 7210-3

Czapla Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 7255-2

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, na imię, Kuczmierczyk Franciszek. 7251-3

Borowik Piotr zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Kromołów, 7257-3

Zisman Sztrochlis zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i świadectwo konia. 7250

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".